

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

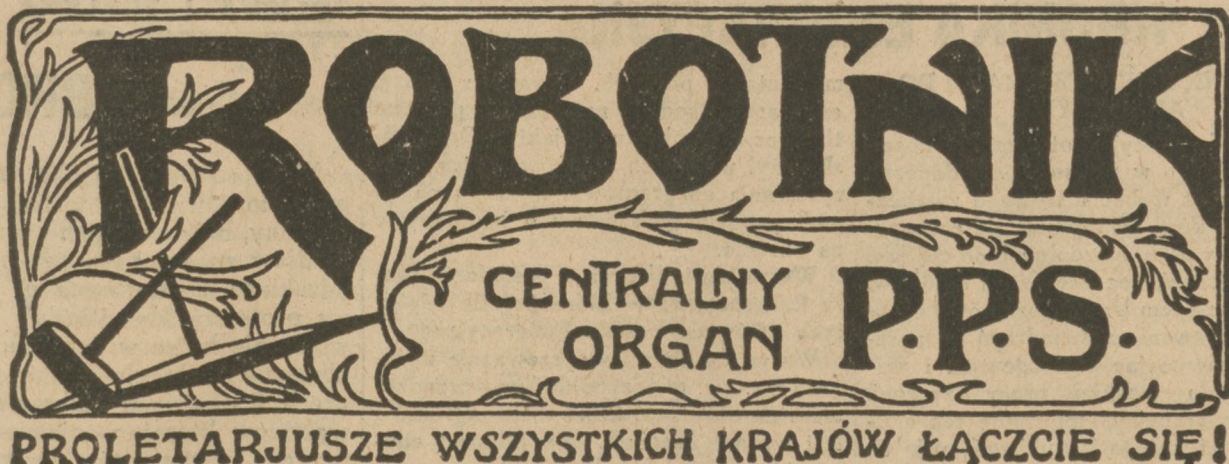
Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy.

Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem



NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 176-70.

DYREKCJA — tel. 120-13.

ADMINISTRACJA — tel. 313-80.

DRUKARNIA — tel. 173-43.

KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

Pozostało tylko dziesięć dni stycznia!

PAMIĘTAJCIE O 2.000 NOWYCH STAŁYCH PRENUMERATORÓW DLA „ROBOTNIKA”!

REWIZJA KONSTYTUCJI

Dzisiaj Sejm zakończy prawdopodobnie debatę nad sprawozdaniem Komisji Konstytucyjnej o tym, w jaki sposób ma być dokonywana t. zw. rewizja Konstytucji z dn. 17 marca r. 1921, jakie mają obowiązywać przytem przepisy formalne i t. p.

Z. P. P. S. zajął już stanowisko w mowie tow. Hermana Libermana. Według naszego przekonania uchwała o „rewizji” nie oznacza — w zasadzie — ani konieczności dokonania jakichkolwiek zmian, ani też — tymbardziej — „potępienia” obowiązującej w tej chwili formalnie Ustawy Konstytucyjnej.

Z pewnością, szereg zmian byłoby potrzebnych; jedne z posród nich dotyczyłyby poprawek w stosunku do różnych błędów i braków samego sformułowania, — inne, naprawdę istotne, miałyby — z naszego stanowiska — na celu dalszą rozbudowę demokratycznego samorządu gospodarczego (przepisy o Izbie Pracy i o Naczelnej Izbie Gospodarczej), zagadnień narodowościowych, zasad wolności obywatelskich, wyzyskanie — wreszcie — doświadczeń kilku lat minionych. O pytaniu wszakże czy, kiedy i jakie projekty konkretne Z. P. P. S. przedłoży Sejmowi, — zdecydować we właściwym czasie nasi towarzysze posłowie i senatorowie. Zależy to bowiem od całokształtu sytuacji politycznej, na którą nie tylko my sami wpływ wywieramy.

Dla nas zadanie główne jest zupełnie jasne: chcemy odeprzeć atak na demokrację parlamentarną, jako na podstawę ustroju Rzeczypospolitej. By walka nabrała charakteru głębszego, ideowego, zrozumiałego dla szerokiego mas, — trzeba jednej rzeczy — trzeba — ze wszystkich stron — jasnego, wyraźnego, uczciwego sformułowania własnych poglądów. Niech Polska dowie się raz wreszcie, co kryje dla niej w zanadrzu obóz „sanacyjny”. Czy wogóle obóz ten, jako całość od p. Mackiewicz do p. Smulikowskiego, cośkolwiek wspólnego kryje? Czy pod ogólnikami o „wzmocnieniu władzy Prezydenta” istnieje jakiś przemyślany plan przebudowy Państwa, istnieje jakieś zbiorowe przeświadczenie o słuszności danego właśnie lekarstwa na wszelkie dolegliwości życia polskiego? Czy — wypadkiem — pod powodzią frazesów „antysejmowych” nie ma pustki zupełnej, rozpaczliwej, beznadziejnej?

Na te pytania będzie musiała koniecznie końców przyjąć odpowiedź. Kto ma słuszość? P. Mackiewicz ze swoją wiarą w zamach stanu i „oktrojowanie” przez Piłsudskiego „Konstytucji obywatelskiej”? A może liberalizm p. Kościłkowskiego? A może znowu „system prezydencki” p. Walek — Czarneckiego?

Bo kraj dusi się w atmosferze piśnianych poczekania, codziennie odmiennych „komentarzy” do polityki „sanacyjnej”, płynących ze szpalt „Głosu Prawdy”, „Polski Zbrojnej”, „Ilustrowanego Kurjera Codziennego”, „Kurjera Czerwonego”. Niechże raz jasno, otwarcie, ogłoszony publicznie program zastąpi demagogię „urzędowych” publicystów! Kto, jak kto, ale Blok Bezpartijny, a wraz z nim i Rząd prof. Bartla mają bezsprzecznie obowiązek moralny powiedzieć głośno — przy sposobności rewizji konstytucyjnej, — do czego dążą, co pragną osiągnąć, jaki posiadają plan — wspólny dla wszystkich odłamów „Jedynki” — trwałej i stałej organizacji ustrojowej Państwa Polskiego?

My — obóz demokracji polskiej — powtarzamy setki razy: demokracja parlamentarna — to droga jedyna. Teraz Wy — od ks. Radziwiłła do min. Moraczewskiego — powiedźcie

PROPOZYCJE RZĄDU SOWIECKIEGO W SPRAWIE PROTOKUŁU

Moskwa, 21 stycznia. (PAT). Tass. Prasa ogłasza następujący komunikat urzędowy: „Litwinów przyjął w poniedziałek wieczorem polskiego ministra pełnomocnego Patka celem zbadania formy i procedury podpisania protokołu, zgodnie z propozycją rządu polskiego. Litwinów zakomunikował Patkowi, iż zgodnie z notą z dn. 29.XII 1928 r. i protokołem dołączonym, rząd sowiecki proponuje następującą procedurę dla podpisania protokołu: Rządy ZSRR i Polski, zgodziwszy się na podpisanie protokołu, przeprowadzają podpisanie go niezwłocznie w Moskwie za pośrednictwem osób, upoważnionych ad hoc.

Niezwłocznie po podpisaniu protokołu przez przedstawicieli ZSRR i Polski rząd sowiecki skieruje zaproszenie bezpośrednie do Finlandji, Estonji i Łotwy (podobne zaproszenie zostało już wysłane do Litwy i zgoda tej ostatniej została już uzyskana) oraz do Rumunji za pośrednictwem rządu polskiego — aby przyłączyli się do protokołu, zważywszy, że państwa te uważają, że przyłączyli się już do paktu paryskiego.

Wspomniane państwa przeprowadzają swe przystąpienie do protokołu w sposób, przewidziany dla paktu Kelloga, to znaczy przesyłając państwu, będącemu inicjatorem protokołu, pisemny akt o przystąpieniu z kopją protokołu w załączniku.

Rządy państw, które podpisały protokół, lub które przyłączyły się do

protokołu, zobowiązują się przedstawić w jaknajkrótszym czasie, według ustalonego u nich porządku, do ratyfikacji paktu Kelloga i protokołu, jeśli ratyfikacja paktu uprzednio nie nastąpiła.

Protokół wchodzi w życie między ZSRR a Polską z chwilą wymiany pomiędzy nimi instrumentów ratyfikacyjnych, zaś między ZSRR, Polską i państwami, przyłączającymi się do protokołu, od chwili doręczenia rządowi sowieckiemu w Moskwie urzędowej notyfikacji o ratyfikacji protokołu przez to lub inne państwo.

Litwinów wyjaśnił następnie, że powyższa procedura przedstawia następujące korzyści: 1) Była już stosowana do paktu Kelloga i, w konsekwencji była już zaakceptowana zarówno przez rząd ZSRR, jak i przez rząd polski; 2) prowadzi ona w sposób możliwie najprostszy do celu, zamierzonego przez autora propozycji, to znaczy do natychmiastowego wprowadzenia w życie paktu Kelloga conajmniej między kilkoma państwami Europy wschodniej, przed stawiając w ten sposób dla wszystkich państw Europy wschodniej możliwość stania się uczestnikami protokołu w tym samym czasie i z temi samymi prawami co państwa — sygnatariusze protokołu.

Minister Patek oświadczył, iż przyjmuje do wiadomości samą propozycję oraz powyższe wyjaśnienia i obiecuje zreferować je swemu rządowi.

REPRESJE W JUGOSŁAWII

Zagrzeb, 21 stycznia. (PAT). W dniu wczorajszym policja chorwacka rozwiązała chorwackie nacjonalistyczne i klerykalne partie polityczne. W ciągu dnia dzisiejszego policja przeprowadzi konfiskatę inwentarza chorwackiej partii chłopskiej. Skonfiskowane u poszczególnych partii

pieniądze i papiery wartościowe będą zdeponowane w sądzie.

Paryż, 21 stycznia. (AW.). „Echo de Paris” donosi z Białogrodu, iż krąży tam pogłoski, jakoby u przywódcy nacjonalistów chorwackich, Maczka, przeprowadzono rewizję domowa. W związku z tem zachodzi możliwość aresztowania dr. Maczka.

W AFGANISTANIE

AMANULLAH COFNAŁ ABDYKACJĘ

Moskwa, 21 stycznia. (PAT.). Według doniesień z Horat, w związku z ustąpieniem Inaiatullaha, król Amanullah, znajdując się w Kandagarze, oświadczył oficjalnie, że cofa swą abdykację i bierze zwierzchnią władzę w swoje ręce.

Moskwa, 21 stycznia. (PAT.). Z Horat donoszą o koncentracji w o-

kolicach Gazni licznych oddziałów, przybywających z Kandaharu i okolic Gazni. Krąży pogłoski, że król Amanullah obejmie dowództwo nad tymi oddziałami. W Kabulu daje się odczuwać brak żywności, ceny znaczenie podskoczyły i mnożą się wypadki bandytyzmu.

ZA ANTYSOWIECKĄ DZIAŁALNOŚĆ

Moskwa, 21 stycznia. (A. W.). Sąd Okręgowy w Orenburgu rozpatrywał sprawę o kontrrewolucję w szczególności zaś organizowanie ruchu, skierowanego przeciwko władzy sowieckiej przez b. oficerów armii carskiej Lisiczkina i Bobojedowa. Ostatnio pod-

nieciwszy przemówieniami tłum, dokonali w Troickom pod hasłem „bóe żydów” pogromu miejscowych kooperatyw i sklepów sowieckich. Obaj oskarżeni skazani zostali na śmierć. Wyrok wykonano.

NOWY KANDYDAT DO CARSKIEJ KORONY

Paryż, 21 stycznia. (A. W.). Rosyjska rada monarchistyczna wybrała pretendentem do tronu syna wielkiego księcia Aleksandra Nikitę, liczącego

lat 28. Jest on obecnie urzędnikiem prywatnym i chwilowo znajduje się w podróży do Stanów Zjednoczonych.

wreszcie bez owijania w bawełnę Wasze przekonanie... wspólne. Czekaemy niecierpliwie na „wspólne sło-

wo” p. p. Meyszłowicza i Stępczyńskiego.

Mieczysław Niedziałkowski.

Z. P. P. S.

POSIEDZENIE PLENARNE

Posiedzenie plenarne Z. P. P. S. odbędzie się we środę dn. 23 stycznia o g. 11 r.

Na porządku dziennym: ogólna sytuacja polityczna i stosunek do budżetu.

Obecność wszystkich towarzyszy posłów i senatorów bezwarunkowo konieczna.

Towarzysze posłowie i senatorowie, którzyby w żaden sposób nie mogli przybyć, winni usprawiedliwić się zawczasu w sekretaracie Z. P. P. S. pisemnie, telefonicznie lub ustnie.

Prezydium Z. P. P. S.

„WALNY SEJM” OSWIATY ROBOTNICZEJ W POLSCE

IV WALNY ZJAZD T. U. R.

Zjazd odbędzie się w dn. 3 i 4 lutego w Krakowie.

Porządek dzienny obejmuje:

1) Zagajenie. 2) Wybór Prezydium. 3) Powitania. 4) Ideologia T. U. R. — referat wstępny bez dyskusji — tow. K. Czapliński. 5) Sprawozdania: z ogólnej działalności — tow. St. Kopskiński, finansowe — tow. Z. Piotrowski. 6) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej — tow. J.

Luxemburg. 7) Czynniki wychowawcze w pracy T. U. R. — tow. St. Posner. 8) Praca oświatowa na wsi — tow. M. Nowicki. 9) Praca oświatowa wśród kobiet — tow. J. Markowska. 10) Zmiany w statucie — tow. Z. Piotrowski. 11) Wybory 10-ciu członków Zarządu Głównego i Komisji Rewizyjnej. 12) Wolne wnioski.

„ATENEUM”

PIERWSZY POLSKI TEATR ROBOTNICZY W WARSZAWIE
w pięknej sali teatralnej Z.Z.K. przy ul. Czerwonego Krzyża 20

Dziś, we wtorek, o godz. 8 wieczorem arcywesoła

„KWADRATURA KOŁA”

W niedzielę o godz. 4.30 po poł. odbędzie się występ deklamacyjny p. Dory Kalinówny, artystki teatru „Qui Pro Quo”, poświęcony „Polskiej poezji współczesnej”.

ECHA MEMORJAŁU GROENERA

Paryż, 21 stycznia. (PAT). Powracając do memorjału Groenera Saint Bri- ce oświadcza na łamach „Journalu”, że memorjał ten jest wyrazem utajonych marzeń Niemiec o konflikcie z Polską. Rewelacje te nie mogły pojawić się w lepszym czasie, niż w chwili ratyfikacji paktu Kelloga i nazajutrz po mistrzowskim exposé ministra Zaleskiego, który dobitnie wykazał, że ugodowe wysiłki Polski napotykały na stałą złą wolę ze strony Niemiec. Taką właśnie chwilę wybrano, w celu dostarczenia niezbitych dowodów, iż Niemcy pragną koniecznie zawiązać Bałtykiem, aby przeciwstawić Polsce argumenty, nie mające nic wspólnego z czynami pokojowymi. Groener mówi, oczywiście jedynie o celach obronnych. Zbyteczną jest jednak rzeczą powtarzać, że uczniom Bismarcka prawdziwa taktyka agresywna poleca udawanie obrony przeciwko urojonej napaści. Istota rzeczy jest zupełnie inna. Niem-

cy zdecydowane są osiągnąć za wszelką cenę rewizję granic wschodnich i w tym celu chcą wykazać przewagę swych sił nawet wówczas, gdyby nie było trzeba uciekać się do ich użycia. Należy się pochwała angielskiemu miesięcznikowi oraz archiwum niemieckim, iż dostarczyły tak cennej przestrogi.

W „Liberte” Jacques Bainville przypomina, że dzień 18 stycznia był nie tylko rocznicą ogłoszenia w r. 1871 w Wersalu cesarstwa niemieckiego, lecz również rocznicą koronacji w 1701 r. w Królewcu Fryderyka I-go. Bainville zaznacza, że Prusy Wschodnie wraz z Królewcem były wówczas, tak samo, jak dzisiaj, odcięte od reszty państwa pruskiego przez ziemie polskie, co wyraźnie stwierdza pierwszeństwo praw polskich do korytarza. Fakt ten jednak dowodzi również, iż myśl odcięcia Polsce dostępu do morza nie jest nowa, lecz że stanowi jeden z dawnych postulatów polityki pruskiej.

Z PARLAMENTU NIEMIECKIEGO

Berlin, 21 stycznia. (PAT). Na dzień 25 stycznia została zwołana komisja spraw zagranicznych Reichstagu. Obecnie rozpoczęły swą działalność poszczególne frakcje. M. in. obradują socjaliści, partia centrowa i bawarska partia ludowa. Obecne obrady dotyczą głównie sprawy budżetu, a przede wszystkim podatku od piwa, przeciwko któremu bawarska partia ludowa wystąpiła kategorycznie, grożąc niemal zerwaniem ko-

alicji. Prawie tak samo wystąpiła niemiecka partia ludowa przeciwko projektowanemu podwyższeniu podatku majątkowego. Gabinet obecny, z ministrem skarbu na czele, ma obecnie bardzo trudne zadanie uzgodnienia poglądów poszczególnych stronnictw w ten sposób, ażeby dały one możność przez wprowadzenie podwyżki podatków wyrównanie deficytu, powstałego w budżecie.

WYROK W PROCESIE O ANTYSEMITYZM

Mińsk, 21 stycznia. (PAT). Żyd Aj. Tel. donosi, że zapadł tu wyrok sądowy w sprawie przeciwko prześladowcom robotnicy żydowskiej Barszaj. W myśl wyroku podsądny Takhilin skazany został na 3 lata więzienia, przyczem

względem niego nie zastosowano amnestji październikowej; 3 podsądnych skazano na 2 lata więzienia, po zastosowaniu amnestji skrócono im karę do jednego roku.

O IMPORT POLSKICH SWIN

Wiedeń, 21 stycznia. (A. W.). „Der Morgen” zamieszcza informację, iż kampanja w sprawie dowozu świń z Polski do Austrii narazie została przez rząd austriacki odroczone. Kanclerz

Seipel cofnął, ulegając przedstawicielom austriackich kół przemysłowych, przyrzeczenie poczynione agrariuszom i odstąpił narazie od zamiaru skontynentowania importu świń.

MAŁY FELJETON NOWI TRZEJ KRÓLOWIE

Przypadek chciał, że w niespełna dwa tygodnie po Trzech Królach mamy znowu historię z trzema królami i także ze Wschodu. Tamci przyszli z darami, ale i o tych nie można powiedzieć, aby byli niedarami.

Różnią się wszakże ci nowi trzej królowie od tamtych, że nie przyszli razem, lecz kolejno jeden po drugim i że nie nazywają ich Kasper, Melchior i Baltazar, lecz Amanullah, Inajatullah i Habbibullah.

Amanullah wszyscy pamiętamy. Przed niespełna rokiem, objętych Europę, zawadził także o Warszawę Darów dawał mało, ale za to chętnie wszędzie brał.

Nie to wszakże było przyczyna jego niepowodzenia. Alboż to mało ludzi na świecie bierze, a pomimo to zajmują wysokie stanowiska i wnoszą im z głowy nie spada. Niepowodzenie Amanullah stał się wziewo, że chciał on naród swój uszczęśliwić wbrew jego woli.

Jest na świecie wiele rzeczy dobrych i pięknych, które o tyle są pożądane, o ile nie są nam narzucone. Nikt nie zaprzeczy, że dobrą rzeczą jest kąpiel, że higieniczna rzecz jest dezynfekcja. Ale przymusowa kąpiel, przymusowa dezynfekcja jest takim samym łajdactwem i barbarzyństwem, jak przymusowa przejażdżka za miasto. Zdrowy jest również śmiech, a przecież śmiech przymusowy był w Chinach jednym z narzędzi tortur. Delikwenta tak długo łechciano, aż się na śmierć zaśmiewał.

My, Europejczycy wiemy, że intencje Amanullah były jak najlepsze. Wielu rzeczom przyrzekał on w Europie i dużo mu się tu spodobało. Na nieszczęście zapragnął on wszystko to wprowadzić w Afganistanie odrazu. Wyobraźmy sobie przeprowadzenie „sanacji moralnej” z piątku na sobotę. My już bez mała trzy lata przyjmujemy ją i to małymi dawkami, homeopatycznie, a przecież wiemy, jak to smaknie. A cóż dopiero przekonać odrazu. Takie krótkie kuracje żaden strusi żołądek najtępszego Afganczyka nie mógł wytrzymać.

Po Amanullahu przyszedł jego brat Inajatullah. Działaw afgańska, która kiedyś będzie się uczyła dzieł ojczyzny, darzyć będzie tego króla szczególną miłością. Niewiele przysporzy on jej pracy. Był królem trzdziowym, jak — nie przymierzając — kefir. Nawet się nie najadł Inajatullah bo nie zjadł.

Po nim nastąpił trzeci król — Habbibullah, syn woziody! Rozumiecie, syn woziwo-dy! Wprowadził tam, na Wschodzie, wypadki takie są na porządku dziennym. Czytamy o nich w „Bajkach z tysiąca i jednej nocy”, nie mniej przeto nie chciałbym być w sercu takiego pana Cata ze „Słowa” wileńskiego. Wszak taka jest sprawiedliwość na świecie? Tronów coraz mniej, a od pretendentów ani się opędzić; a gdy nareszcie otwiera się pałac, na który czeka tylu porządnych książąt, hrabiów, generałów, to nie im się dostaje korona, tylko jakiemuś tam synowi woziody!

Afganczyzy to również dobrze poimują i — zdaje się — są na drodze do zgody z Amanullahem. A ty biedny Habbibullah, rychło przebudzisz się znowu, jako Beca - Sakao, syn woziody, i przekonasz się, że twoje krótkie panowanie było tylko jedną z bajek z „Tysiąca i jednej nocy”.

KRONIKA EMIGRACYJNA

OGRANICZENIE EMIGRACJI DO ARGENTYNY.

Urząd Emigracyjny otrzymał z Poselstwa Polskiego w Buenos-Aires depeszę, donoszącą, iż wobec masowego zwalniania urzędników, wstrzymuje się całkowicie wyjazd osób, niezdolnych do ciężkiej pracy fizycznej, bez większych środków. W związku z tem Urząd postanowił ograniczyć wydawanie zaświadczeń na paszporty emigracyjne inteligentom i niezdolnym do ciężkiej pracy fizycznej. Urząd Emigracyjny informuje też emigrantów tej kategorii, ubiegających się o zaświadczenie na podstawie przedstawionych dowodów co do posiadania gotówki, oraz zgłaszających się po wizę, że widoki znalezienia zatrudnienia w Argentynie są chwilowo bardzo małe i że wyjazd ich do tego kraju nie jest wskazany.

SKARGI NA TOWARZYSTWA OKRĘTOWE.

Ostatnio nadchodzą do Robotniczego Biura Emigracyjnego liczne skargi od emigrantów na traktowanie na okrętach, kursujących z Polski do Południowej Ameryki.

List podpisany przez 60 emigrantów: Polaków, Ukraińców i Żydów, opisuje w słowach, pełnych żalu i goręczy, sposób przejazdu na okręcie „Zelandja”, należącem do Towarzystwa „Królewsko - Holenderski Lloyd”. I rzeczywiście, okręt ten jest znany z okropnych urządzeń dla emigrantów 3-iej klasy.

W drugim liście 23 emigrantów znowu się skarży na francuski okręt „Desirad”, należący do Tow. „Chargeurs Reunis”. W liście między innymi wskazują, że na 600 emigrantów jest tylko 10 mywalki, wylewy ścieki roznoszą się po całym międzynokładzie, gdzie emigranci są rozmieszczeni, jak śledzie, w beczce.

Trzeci list w podobny sposób przedstawia przed oczyma naszymi okręt „Florid”, należący do francuskiego Tow. S. G. T. M. Na tym okręcie pomieszczenie dla emigrantów jest nie lepsze, niż na poprzednich. W dodatku nasi polscy emigranci są gorzej traktowani od włoskich i hiszpańskich, gdyż na ostatnich, jako na emigrantach sezonowych, więcej zależy towarzystwu okrętowemu, niż na e-

migrantach polskich. Wszelkie skargi emigrantów spełzły na niczem, przytem tłumacz tego okrętu, niejaki p. Dobrzyński, użył wszelkich środków, celem terrorizowania emigrantów i wymuszania od nich pochwalnych listów o ich pobycie na okręcie.

Wszystkie te listy są w posiadaniu Biura Emigracyjnego, które prześle odpisy tych listów do Urzędu Emigracyjnego.

Wszystkie skargi są przeważnie związane z t. zw. międzypokładem — urządzeniem na okrętach, które dla emigrantów jest wprost zabójcze. Po kilkuset emigrantów w jednym lochu, bez powietrza i światła. Międzypokład do Ameryki Północnej jest już dawno skasowany. Ostatnio niemieckie towarzystwa okrętowe również skasowały międzypokład na okrętach do Południowej Ameryki. Jedynie linie koncesjonowane w Polsce trzymają się tego barbarzyńskiego urządzenia.

Towarzystwo okrętowe „Chargeurs Reunis” uruchomiło wprawdzie ostatnio 2 okręty bezpośredniej komunikacji z Gdyni do Półn. Ameryki: „Krakus” i „Światowid”, które choć pod względem technicznym nie nowoczesne, ale ze względu na brak międzypokładu zaskutkuje na wyróżnienie. Inne okręty tego, jak i innych towarzystw, nie wyrzekły się jeszcze tego strasznego międzypokładu.

Wydział Emigracyjny Komisji Centralnej Zw. Zaw. postanowił udać się w tej sprawie w delegacji do Dyrektora Urzędu Emigracyjnego.

EMIGRACJA DO KANADY.

W związku z wiadomościami o wstrzymaniu emigracji do Kanady, Urząd Emigracyjny komunikuje, że emigracja do Kanady została jedynie ograniczona. Zmniejszenie kontyngentów zostało podyktowane obawą rządu kanadyjskiego o przesycenie tamtejszego rynku pracy w związku z niewyjaśnioną dotąd koniunkturą.

Kontyngent robotników rolnych do Kanady został zmniejszony do jednej trzeciej zeszłorocznej wysokości tak, iż w roku 1929 będzie mogło wyjechać do Kanady około 3 tysiące robotników. Zgłoszenia na wyjazd przyjmują już wszystkie Państwowe Urzędy Pośrednictwa Pracy.

NADZWYCZAJNA KOMISJA ROZJEMCZA NIE ODBYŁA SIĘ

Z POWODU NIEPRZYBYCIA PRZEDSTAWICIELA MINISTERJUM SPRAWIEDLIWOŚCI

Wczoraj w Ministerjum Pracy miało się odbyć posiedzenie Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej dla ustalenia warunków pracy i płacy w rolnictwie, pod przewodnictwem p. Jana Gnoińskiego, przedstawiciela Min. Pracy.

Delegaci Związków robotniczych oraz przedstawiciele pracodawców przez 2 godziny wyczekiwali na przybycie przedstawiciela Ministerjum Sprawiedliwości, który nie zjawił się wcale na posiedze-

niel. Zaznaczyć wypada, że do udziału w Komisji Nadzwyczajnej zgłosił się również przedstawiciel nieistniejącego Zw. B. B. S.

Ponieważ ten nieistniejący Związek nie przedłożył żadnych propozycji, ani też nie brał nigdy udziału w poprzedzających komisjach układach polubownych, przeto w Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej nie będzie reprezentowany!

W DZIEŚIĘCIOLECIE PARLAMENTU POLSKIEGO

Dnia 19 b. m. odbyło się w gabinecie Marszałka Sejmu tow. Daszyńskiego posiedzenie prezydium Sejmu i Senatu, na którym postanowiono urządzić wielki raut w dniu 16 lutego r. b. dla upamiętnienia 10-lecia parlamentaryzmu polskiego. Na raut zaproszeni będą człon-

kowie Sejmu i Senatu wszystkich powołań, członkowie Rządu obecnego i poprzednich, przedstawiciele dyplomacji, sfer urzędniczych, wojskowych, prasy i t. d. Raut odbędzie się w połączonych gmachach Sejmu i Senatu.

zaatakował tow. Bezmaskiego, dowodząc, iż ten popełnił „szwindelek”, bo — proszę sobie wyobrazić — nie zauważył, iż cała książka właściwie jest komentarzem do... zniknięcia gen. Zapórskiego i nieprawości „sanacyjnych”... Widocznie p. Nowaczyński nawet nie potrafił wyrazić się zażreć do prac omawianej! Ładny sposób pisania artykułów!

Przechodzimy jednak do drugiej książki. Naiwny czytelnik zapewne sądzi, iż sprawa inkwizycji jest już przebrzmiała; po co właściwie ponownie ją stawiać na porządku dziennym? Ale weźmy tylko do ręki tę drugą książkę, mianowicie zdumiewającą książkę Józefa hr. Tyszkiewicza: „Inkwizycja hiszpańska”, a zaraz zobaczymy, iż ta „perwersja” zamiany chrześcijaństwa w bestialskie okrucieństwo, nad którą zastanawiał się prof. Zdziechowski, bynajmniej nie znikła. Książka p. Tyszkiewicza jest poczetą właśnie z ducha tego okrucieństwa i tej „perwersji”. Przed nami nie chrześcijanin, lecz klerykal!

Tu, na tej ohydnej książce możemy, jak na klasycznym przykładzie, objaśnić, jaka jest różnica między miłością chrześcijańską a zaciętym, krwiożerczym okrutnym klerykalizmem. Bardzo radzi my czytelnikom, po przeczytaniu Zdziechowskiego, zająć do hrabiego Tyszkiewicza.

Osobliwa ta książka jest, naturalnie, apoloją (obroną) inkwizycji. Autor niesprawiedliwie inkwizycję duchem czasu, wpływem rządów świeckich, przesadą masonskich historyków, nadużyciem poszczególnych jednostek itp. Ale cała

7 BLIZKA I ZDALEKA

ZBRODNI SĄDOWA

Wyszła świeżo książka zadziwiająca, ni to powieść, ni to traktat socjologiczny, dziło długich i pracowitych studiów znakomitego beletrysty niemieckiego Wassermana p. t. „Sprawa profesora Mauritiusa”. Dzieło to wcale nie łatwe w czytaniu i bardzo obszerne zdobyło sobie w Niemczech (i pewnie w olbrzymim łuku wpływów literatury niemieckiej) olbrzymią poczytność. Zyczymy przekładowi polskiemu, aby poczytność tę również zdobył: będzie to tylko dobrze świadczyło o czytelniku polskim, który obok pustych i głupich bismułów Dekobra'v umie sięgnąć w twórczość literackiej po to, co jest w niej trwałe, co pozostaje po przemijających zwycięstwach chwil!

Sąd popełnił okrutną omyłkę sądową. Skazał na śmierć pod zarzutem morderstwa człowieka, który nie zabił człowieka, który nawet nie strzelał... Pozory miał przeciwko sobie. Pozory i krzywozręczność świadka. Zabójczyni milczała na śledztwie, milczała w czasie rozprawy sądowej... Pozory były po jej stronie, choździło tu bowiem o jej siostrę, o własną siostrę, którą zabiła w walce o kochanka. I profesor Mauritius, wspaniały, utalentowany profesor, skazany na śmierć, ułaskawiony na dożywotnie więzienie, snedza pod kluczem, jako morderca, ośmnastcie lat życia.

Doczekałby się własnej śmierci, gdyby nie oświecał. Ma, bowiem, ojca, który porzucał go, że do wiedzy niewinności dziecka swego Pisce i pisze podania, powtarza je latami, nie zważając na odmowę, na podświadły stosunek władz sądowych... Nikt o nim nie wie, nie chce. Pewnego dnia zapałło się światło nadziei. Pewne czasopismo nodało w watnliwosci słusznosc wyroku sądowego. A jeżeli Mauritius nie winien? A jeżeli popełniona tu została omyłka sądowa? Ale światło wnet zgasło.

Zgłosił dlatego, że prokurator naczelny nie dopuszcza możliwości rewizji procesu. Jest przekonany, że się nie omylił. Zbadał wszystkie dowody, słuchał świadków, słuchał sędziów śledczych. Zadał sobie pracę bez końca i wyczerpał cały materiał dowodowy. Z któregośkolwiek bądź stanowiska przerabiał sylogizm wiary, zawsze otrzymywał tę samą odpowiedź: Mauritius jest winien! Mauritius jest mordercą! Śmierć niewinnej kobiety żony jego, musi być pomorzona. Nie kochał jej. Kochał inną, kochał inne. Przeszkadzała mu. Nie wiedział, jak się od niej odczepić, albowiem kochała go i za żadne skarby świata nie chciała dać za wygrana... Zaczął się i potrzelił! miertelnie nieszczęśliwą kobietę. Kazał nemić jej śmierć, jeżeli nie Temida? Prokurator uważa, uważał nie przesławał, że smieł i obowiazek, a ponadto popełnił czyn wielkiej moralności. Pomścił obrażoną Sprawiedliwość.

To też wszelkie prośby starego Mauritiusa nie budzą w znakomi-

tym prokuratorze nic, prócz obojętności, znużenia, niechęci. Odpisuje odmownie. Nie odpowiada na ukłony, na błagalne uśmiechy, na listy szlachetnych ludzi, pragnących przyjść z pomocą nieszczęśliwemu ojcu.

Ale, na szczęście, prokurator ma syna, młodego gimnazystę, bardzo utalentowanego, nad wiek rozwiniętego, który przypadkowo dowiedział się o prośbach starca, przypadkowo zdobył dostęp do akt. przeczuł intuicyjnie, że ojciec popełnił błąd i postanowił życie młode poświęcić, aby dowiedzieć się prawdy. Poszukiwanie prawdy doprowadziło do tragicznej decyzji — trzeba opuścić dom oica i pójść jej szukać. Odszukać świadka, który popełnił krzywozręczność, przekonać go, aby się przyznał do winy.

Po ciężkich nerwotycznych dziecku zwyciężeniu. Niby Porcja, piękna i szlachetna i młdra Porcja z „Kupca Weneckiego” Szekspira. I tu zwycięża rozum, szlachetność, bohaterstwo dziecka...

Nie będziemy opowiadali całej treści tego olbrzymiego dramatu. Pewnego dnia prokurator zjawia się w więzieniu. Innego dnia przekonany o omyłce, o winie, o zbrodni sądu — prosi o łaskę dla Mauritiusa. Mauritius wraca na wolność. Gdy wraca do oica — stare serce oica nęka ze wzruszenia. Nie wytrzymał próby i umysł prokuratora: pewnego dnia odwioza go do domu obłąkanych.

Ale Mauritius nie przeżyje powrotu do wolności. Odszukuje dawną kochankę: wyszła za mąż posiadając kilku dzieci i cegielnię. Przybywa na ostatnie spotkanie z człowiekiem, który życie jej oddał w ofierze, aby powiedzieć: „To już tak dawno było! To tak dawno minęło! Zostaw mnie w spokoju...”

Mauritiusowi jeszcze serce nie pęka. Musi dowiedzieć się, że nie odnajdzie nigdy córki swojej, którą chowała w Anglii kochanka. Musi dowiedzieć się, że jest niezdolny do życia, do życia poprostu fizycznego. Wszyscy w nim więzienie zabiło. Więzienie, w którym pokutował, aby od śmierci hanbiącej uratować kobietę, którą kochał. Pewnego wieczora skacze z pociaem w przepaść.

To jest treść powieści. Jej szkielec. Dzieje miłości, zbrodni i kary. Ale poza powieścią jest traktat socjologiczny, jest kwestia odpowiedzialności sądu. Jest kwestia omyłki sądowej i jej skutków. Jest kwestia kary odbywanej w więzieniu. Każda z tych kwestii może wypełnić nie jeden, a dziesięć artykułów. Może co więcej spłoszyć sen z oczu niedoświadczonego polskiego sędziego i polskiego naczelnego prokuratora. Życze im, aby naprawdę w interesie państwa, zaczęli się w powieści Wassermana (nakład Renaissance w Stanisławowie) i zamysłili się głęboko nad jej prawdami.

Henryk Bezmaski.

Klerykalizm a okrucieństwo DWIE KSIĄŻKI: M. ZDIECHOWSKIEGO I TYSZKIEWICZA

Ukazały się dwie nowe książki, poświęcone częściowo wspólnemu tematowi, mianowicie inkwizycji i związane z nią zagadnieniu znacznie obszerniejszemu okrucieństwu w ogóle.

Jednakże temat. Jakże jednak są różni autorzy, chociaż traktują go, wychodząc nby z jednakich założeń religijnych! Całkowicie różny jest charakter, duch, ton obu książek. Niebo i ziemia, ludzie bowiem je pisali całkiem, całkiem różni.

Pierwsza książka — to prof. Marjana Zdziechowskiego „O okrucieństwie”. Pisał o niej w „Robotniku” w słowach pełnych uznania, T. Bezmaski. Cały świat odmiennych przekonań politycznych dzieli nas, nasz obóz od konserwatysty p. Zdziechowskiego. Przyznajemy jednak obiektywnie, iż książka jego jest pełna ducha humanitarnego; autor z głębokim żalem i trwogą patrzy na przejawy okrucieństwa ludzkiego, a więc i na straszliwe czyny inkwizycji. Być może nawet z odcieniem pesymizmu względem natury ludzkiej w ogóle... Jest człowiekiem bardzo religijnym, oświadcza się za kościołem (patrz str. 60), lecz — jako człowiek, humanista w najszerszym tego słowa znaczeniu — nie waha się cisnąć straszliwym potępieniem w dzieło inkwizycji. I właśnie religijność jego, chrześcijaństwo w najlepszym tego słowa znaczeniu, nie przeszkadza, lecz pomaga mu w tej bezwzględnej krytyce.

Autor zastanawia się nad tem, jak mógł szlachetny humanitarny pierwiastek w religii chrześcijańskiej zostać tak spaczonym i zamienionym w furję okrucieństwa, i tak kończy swój piękny szkic o inkwizycji:

„Dziwiłbym i gorzysz nie to, że w kościele są ludzie zli, lecz to, że grzech, że zło wystawiane było, jako dobro, okrucieństwo stawiane na równi z apostołstwem — i że wśród inkwizytorów zdarzały się ludzie dobrej wiary, rzetelnie przejęci wielkością swego posłannictwa. Przypatrzyć się mękom torturowanych, odmawiali inkwizytorzy przepiękny psalm „Miserere”, a ilość odmówionych Miserere była miarą trwania tortury. Nie domyślał się, że modlitwa, odmawiana w takich okolicznościach i w takim duchu, była bluźnierstwem, była satanizmem. Wytłomaczyć tej perwersji po ludzku, po ziemsku nie potrafili...”

Polecamy czytelnikom książkę prof. Zdziechowskiego, zwłaszcza zaś szkice o inkwizycji i tępieniu czarownic. Niezwykle, jak to widać już z przytoczonej cytaty autora — filozofa, zajmuje nie tyle historia okrutnych prześladowań religijnych, ile zasadniczy problem zła w znaczeniu Dostojewskiego, a więc zagadnienie, jak powodzą istnienie straszliwych czynów i niesprawiedliwości z istnieniem Boga. Tymczasem p. Nowaczyński w sobotnim numerze „Gazety Warsz.”

książka klerykalnego p. hrabiego jest właściwie niemal że skargą z inkwizycji, a więc nie skończyła i nie wszystko załatwiła:

„Nie mam zamiaru bronić gwałtów inkwizycji, a tembardziej proponować zastosować ją dzisiaj... A jednak!... Richelieu przez więzienie na czas ks. de Saint-Cyran podciął podstawy herezji Jansenistów, i mówił wtedy, że gdyby to zrobiono wówczas z Lutrem i Kalwinem, — uniknęłyby świąt potoków krwi i wojen religijnych, uniknęłybyśmy załamania się cywilizacji świata. Ileby ludzkości oszczędziła sobie nieszcześć, gdyby wówczas pomyślała o twórcach nowych religii tam, gdzie ich rzeczywiste miejsce, t. j. w domach dla wariatów lub w więzieniach!”

Jest to warte wyprowadzenie kwintesencji wojującego klerykalizmu i zarazem nawołanie do prześladowań religijnych. Właśnie pod naciskiem takich cło wpływów klerykalnych Polska dotychczas jeszcze nie realizuje artykułów konstytucji, dotyczących wolności sumienia.

Nie darmo p. średniowieczny hrabia tak gloryfikuje epokę średniowiecza. Uważa, że cała ta epoka „nam mylnie przedstawiono” (str. 11). Średniowiecze bowiem, to „przepiękna epoka ludzkości w swej wysokości ideałów, w swej harmonii społecznej i w swoim zjednoczeniu”. Co więcej nawet (słuchajmy!) wówczas „wszelka władza i czyn wszelki, tak zbiorowy, jak jednostki, stosował się do praw etyki i moralności”.

Cóż dziwnego, że np. klerykali ówczesni tak okrutnie, tak krwawo tępiłi np.

herezję Albigeńską? Wszak owa nowa religia i jej nowy ustrój — „to rodzony brat dzisiejszego komunizmu” (str. 12). To też Albigeńską mordowano masowo i... słusznie:

„Ówczesne społeczeństwo młodem jeszcze było, silnem i zdrowem(!), nie zepsutem dziedzicznie przez liberalizm (!), nie obciążone protestantyzmem, więc odruch samobrony był też potężnym i powszechnym!”

Widać jasno, jak boli „czciwego” autora — klerykała. Je dzisiaj, w społeczeństwie „niezdrowem” niepodobna, bądź co bądź, zainscenizować masowej rzezi, a przynajmniej innych prześladowań, jak za Albigeńską.

Ale dajmy już spokój klerykalnemu p. hrabiemu z jego rozgrywaną średniowieczną fantazją. P. hrabia jest bardzo nieinteresującą osobą, ale jako okaz zaciekawienia klerykała — inkwizytora, jest wysoce charakterystyczny. Rabcie, co myśli; nie wszyscy chytrusi klerykalni są tacy!

Teraz czytelnik rozumie, dlaczego zastawiamy z sobą te dwie książki o „inkwizycji” — jedną chrześcijańską — humanistyczną, a drugą klerykała — inkwizytora.

P. Zdziechowski zastanawia się nad zagadką „perwersji” klerykała, który z chrześcijaństwa, jako religii miłości, czyni hasła do okrutnych prześladowań. Skłonny, zdaje się, szukać rozwiązania tej ponurej zagadki psychologicznej w tajemniczym mroku średniowiecza. Po co? Może po prostu badać tę perwersyjną zaciętość na przepysznym okazy naszego społecznego klerykała!

Kazimierz Czapliński.

ZDARZENIA I LUDZIE

PRASA CZY LOTERJA?

Jedno z warszawskich pism popołudniowych od dłuższego czasu uprawia dość niezwykły, jak na dziennik, proceder. W kilku egzemplarzach drukuje jakieś tajemnicze wyrazy, których każde szukać czytelnikom. Szczęśliwy znalazca otrzymuje pięćdziesiąt złotych, i jeżeli jest dość naiwny i łatwowierny, pozwala na umieszczenie swojej fotografii w tym „dzienniku”.

Codziennie 4 — 5 takich wybranych losu biegnie do oficy tego przedsiębiorstwa dziennikarskiego po odbiór złotych; codziennie tysiące kupują to pismo nie po to, aby je czytać, lecz, aby skrzętnie schować do następnego dnia i sprawdzić, czy się czasami nie „wygrało”.

Tanym kosztem, bez odpłacania podatków, bez otrzymywania koncesji, już od kilkunastu miesięcy pismo to urzędza sobie loteryjkę, nieomal konkurentkę Państwowej Loterii. Losy tej loterii prasowej są znacznie tańsze, bo kosztuje każdy tylko 20 groszy, ale też i szanse są bardzo niewielkie.

Nikt się jakoś dotąd u nas nie zainteresował tą loteryjką, która przecież ma cechy procedury, iasodnie mówiąc, nieprzewidywalnego w dekrecie prasowym, określającym cele i charakter pism periodycznych. Toleruje się tę nieprzychylną od dłuższego czasu i pozwala się na podrywanie w oczach czytelników powagi prasy i jej znaczenia, jako źródła wiadomości.

Nie od rzeczy tedy będzie przypomnienie niedawno zapadłego w londyńskim sądzie apelacyjnym wyroku, uznającego za pogwałcenie prawa pieniężne konkursy dziennikarskie z nagrodami za ogólniejsze wyniki, odbywających się obecnie rozgrywek w zawodach ligowych piłki nożnej.

Kilka brukowców angielskich, w pogoni za zwiększonym nakładem, ogłosiło wysokie nagrody, bo dochodzące do 20.000 funtów za zupełnie dokładną odpowiedź, prawie niemożliwą do odgadnięcia.

Publiczność wpadła w istny szal. Kupowano po kilka egzemplarzy gazet, aby jaknajwięcej kuponów posłać do redakcji. Znaleźli się sprytni spekulanci, którzy kupowali całe mi paczkami dzienniki z kuponami, płacili za egzemplarz po jednym pensie, a sprzedawali kupony po dwa. Jeden z nich utworzył nawet specjalne biuro i sprzedawał po ćwierć miliona kuponów tygodniowo.

Nakłady rosły w błyskawicznym tempie. Wydawcy rejentalnie stwierdzili wzrost „poczynności” i podnosili ceny ogłoszeń. Złoto strumieniem płynęło do kieszeni lordów prasowych.

Ale wreszcie władze sądowe zajął się kulisy tego szwindlu. Oszukiwani bowiem byli czytelnicy, którym dawało się minimalne szanse wygranej. Oszukiwani byli ogłaszający, od których żądało się wielkich cen za ogłoszenia w dziennikach, kupowanymi bynajmniej nie dla czytania, lecz dla wzięcia kuponu. Oszukiwany był szarb, który nie pobierał podatku od tej swoistej loterii.

Sąd stanął w obronie oszukiwanych i w obronie moralności publicznej. Loteria prasowa uznana została za naruszenie prawa — i zabrana.

Ciekawi jesteśmy, czy wiadomość o tym wyroku doszła do warszawskiego dziennika loteryjnego, gardlującego zawzięcie w obronie „czystości” życia publicznego i w obronie interesów „kochanych” swoich czytelników.

OTWARCIE SZKOŁY
SPOŁECZNO-POLITYCZNEJ
W. O. K. R. P. P. S.

Wczoraj w sali konferencyjnej w gmachu Z. Z. K. odbyło się uroczyste otwarcie socjalistycznej szkoły partyjnej. Do licznie zebranych słuchaczy przemawiali kolejno tow. tow.: radna Woszczyńska, pos. Barlicki, w im. C. K. W. sen. Strug z ramienia ZPPS, i sen. Kopciński, jako przedstawiciel T. U. R., podkreślając wielką rolę oświaty w ruchu socjalistycznym. „Kultura i oświata” — mówił tow. Barlicki — będzie naszą bronią, którą wytrącimy pałki i browningi z rąk jaworowszczyków.

Po przemówieniach powitalnych i udzieleniu wskazówek dla słuchaczy, tow. pos. Czapiński wygłosił inauguracyjny wykład z historii socjalizmu.

Wykład ten był wysłuchany z wielkim zainteresowaniem. Pierwszy dzień szkoły partyjnej zakończono głośnym „Czerwonym Sztandarem”.

Następne wykłady w piątek.

PRZED WARSZAWSKĄ KONFERENCJĄ
MIĘDZYDZIELNICOWĄ P. P. S.

KONFERENCJA DZIELNICY ŚRÓDMIEJSKIEJ

Dnia 20 b. m., w lokalu przy ul. Wareckiej 7, odbyła się konferencja dzielnicy Śródmiejskiej, w której wzięło udział 159 członków.

Konferencję zajął przewodniczący tymczasowego komitetu tow. J. Krzesławski, stwierdzając rozwój dzielnicy, liczącej obecnie 284 członków i zapraszając na przewodniczącego zebrania tow. M. Baumgartla, a na wiceprzewodniczących — tow. K. Pietkiewicza i A. Drogoszewskiego.

Sprawozdanie organizacyjne i kasowe wygłosił sekretarz komitetu, tow. E. Bugajski, poczem, w imieniu komisji rewizyjnej, tow. Cesarski zaproponował wyrazić komitetowi absolutorium i podziękowanie, co przez aklamację przyjęto.

Referat polityczny wygłosił tow. E. Zawadzki. Sytuację w radzie miejskiej obrazował tow. T. Hartleb. Oba referaty przyjęto burzliwymi oklaskami.

KONFERENCJA DZIELNICY WOLSKIEJ

Dn. 20 b. m. odbyła się konferencja Wolskiej Dzielnicy PPS.

Zajął przewodniczący Tymczasowego Komitetu Dzielnicy, tow. Kazimierz Sieczkowski, przewodniczył t. Wacław Boczkowski.

Referat polityczny wygłosił prezes C. K. W. tow. pos. Barlicki, sprawozdanie z działalności Klubu radnych miejskich tow. pos. Arciszewski. Gruntowne i obszerne omówienie polityki i taktyki PPS. przez referentów zebrania nagrodzili gorącymi oklaskami. W dyskusji zabierali głos kilku towarzyszy, poczem jednomyślnie uchwalono następujące rezolucje: wyrażając pełne zafascowanie C. K. W.: potępiając bratobójcze metody walki, stosowane przez B. B. S. a przedewszystkiem nieczyny mord popełniony przez Kajdzińskiego; wreszcie — wezwanie do proletariatu, by nie

Na sali panował nastrój jednomyślny, który uwidocznił się w przeprowadzonych wyborach.

Do nowego Komitetu Dzielnicy wybrani zostali tow. tow.: E. Bugajski, K. Bugajski, W. Goldman, W. Korol, J. Krzesławski, J. Łuczak, J. Ringmanowa, S. Skwarski, M. Szadkowski, S. Tomaszewski, Z. Zawadzki. Na zastępców: I. Bialecki, T. Hartleb, J. Tomczak, H. Zmójwiński. Do komisji rewizyjnej tow. tow.: T. Cichocki, F. Dziegala, S. Trylski.

Na konferencję międzydzielnicową wybrani zostali następujący delegaci: M. Baumgart, I. Bialecki, F. Brzezinski, E. Bugajski, S. Dolinski, M. Goldman, W. Kurowski, J. Krzesławski, F. Purwin, J. Ringmanowa, M. Szadkowski, Z. Zawadzki, H. Zmójwiński, S. Żardecki, A. Łakwicz. Na zastępców: S. Skwarski, I. Świercz, Żbikowski.

do puścił do rozbitcia klasowego ruchu zawodowego.

Z kolei ustępujący Komitet złożył sprawozdanie ogólne i kasowe, które przyjęło do wiadomości, dziękując tymczasowemu władzom za ich trudny i ważny organizowania prac dzielnicy.

Następnie konferencja dokonała wyboru nowego komitetu dzielnicowego do którego weszli tow. tow.: Karol Bedkowski, Kononowski, Murawski, Władysław Ostrowski, Perczyński, Antoni Rühstein, Kazimierz Sieczkowski, Julian Sowiński, Stepiński.

Delegatami na konferencję międzydzielnicową wybrani zostali tow. tow.: K. Bedkowski, Kononowski, Michałowski, Murawski, Ostrowski, Perczyński, Szymański.

Konferencję zakończyło odpiewanie przez zebranych „Czerwonego Sztandaru”.

IV ZJAZD PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

Onegdaj rozpoczął się IV Zjazd delegatów Związków Zawodowych, należących do Centralnej Organizacji Pracowników Umysłowych. W zjeździe uczestniczyło około 100 delegatów, reprezentujących 25 organizacji zawodowych.

Obrazy zajął prezes Dabulewicz, witając licznych gości i delegatów, poczem udzielił głosu kolejno przedstawicielom rządu, stronnictw politycznych i organizacji zawodowych.

Minister Pracy, dr. Jurkiewicz, witając Zjazd w imieniu rządu i własnego resortu, zaznaczył, że w Ministerstwie Pracy i w Radzie Ochrony Pracy ukończono już prace przygotowawcze do ustaw o umowach zbiorczych, o rozjemstwie i o związkach zawodowych, a wkrótce projekty tych ustaw zostaną przedstawione ciałom parlamentarnym do zaopiniowania.

P. Simon, prezes Zw. Zakładów Ubezpiecz. Prac. Państw., zwrócił uwagę na konieczność zjednoczenia ruchu zawodowego pracowników umysłowych i fizycznych.

Po przemówieniach p. Rosego w imieniu Międzynarodowego Biura Pracy, p. Mecha, dyrektora Zakładów Ubezpiecz. Prac. Państw., pułk. Ślawka (B.B.), który próbował „analizować” pojęcie wartości moralnych — zabrał głos tow. senator Andrzej Strug. Witając Zjazd w imieniu Polskiej Partii Socjalistycznej, mówca przypominał, że przemawia z ramienia stronnictwa, które zawsze występowało i występuje w obronie interesów klasy pracującej. Pracownicy umysłowi, którzy ze swoją kulturą i oświatą winni być rzecznikami wyzwolenia świata pracy, skłaniali się nie raz do kapitałowi, ulegając złudnym nadziejom, że z czasem „dorobią się” i usamodzielniają materialnie. Złudzenia te przesyłał wobec rzeczywistości i winny wskazać wszystkim pracownikom umysłowym, że miejsce ich jest w szeregach tych, którzy walczą o właściwe usytuowanie pracy pod względem prawnym i materialnym.

Tow. dr. Raabe witał Zjazd w imieniu Centr. Komisji Porozumiewawczej Prac. Państw. i wezwał do przeciwstawiania skonsolidowanym siłom kapitału solidarnego frontu całego świata pracy.

Z ramienia Centr. Komisji klas. Związków Zajął przemawiał tow. Rutkiewicz (starszy), który powołując się na przemówienia swych poprzedników, zauważył, że idea zjednoczenia pracowników umysłowych i fizycznych jest już dojrzała i, jak widać ma coraz więcej zwolenników.

Następnie przemawiali inni przedstawiciele stronnictw politycznych i organizacji zawodowych. Poczem odczytano szereg referatów. Prezes Dabulewicz mówił o roli i zadaniach związków zawodowych pracowników umysłowych w dobie obecnej. Referent omówił obszernie rozwój historyczny związków zawodowych na tle zmieniających się stosunków gospodarczych i ustawodawczych. Państwo stało się z czasem narzędziem kapitalistów. W ostatnich czasach klasa robotnicza walczy o ograniczenie wpływu kapitału i o właściwe ustosunkowanie się państwa do pracy. Mówca po-

wołuje się na słowa Żeromskiego, który wyznaczył inteligencji pracującej tak zaszczytną misję w społeczeństwie polskim i zwraca uwagę na wielką rolę Centralnej Organizacji Pracowników Umysłowych, utworzonej z tak wielkim trudem.

Tow. Elektorowicz wygłosił interesujący referat p. t. „Świat pracy wobec zagadnień kulturalnych”. M. in. mówca stawia tezę, że wysoki poziom kultury duchowej mas pracujących jest gwarancją powszechnego pokoju. Zrozumiały to związki robotnicze, a teraz kolej na naszą inteligencję. Referent przedstawił obszerny plan pracy, przyczem wezwał zebranych do działania w porozumieniu z Towarzystwem Uniwersytetu Robotniczego.

Wreszcie posłanka Waśniewska wygłosiła referat o płacach minimalnych.

Po przerwie obiadowej Zjazd obradował pod przewodnictwem tow. Kobaka.

Sprawozdanie z działalności Związku streścił p. Szczepański. Trudno nam podać szczegóły ze sprawozdania zawierającego przeszło 60 stron bitygo druku maszynowego. Interwencje Związku w sprawy ekonomiczne jak i ustawodawstwa społecznego zostały naogół uwiecznione pomysłami rezultatami.

P. Trawski zdał sprawozdanie finansowe, a p. Funkenstein — sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. Po krótkiej dyskusji przyjęto wszystkie sprawozdania do wiadomości.

Do Rady Głównej zostali wybrani: prezes Dabulewicz, Leśniewski, Szturm de Sztrem, Szczepański, tow. Elektorowicz, tow. Nałęcz, tow. Kobak, Gacki, Ordoński i inni. W skład Rady Głównej wchodzi ogółem 30 osób.

W drugim dniu obrad pracowały komisje, które przygotowały wnioski i rezolucje na plenum. Najważniejsze z uchwalonych postulatów dotyczą ograniczenia godzin pracy w handlu, wzmocnienia agend Inspekcji Pracy i objęcia nią pracowników umysłowych, utworzenia państwowej Rady Sztuki dla opieki nad kulturą i sztuką, utworzenia Izby Pracy, w skład której weszłyby przedstawiciele związków, a nie nominacji rządowej. Zjazd uchwalił dążyć do scalenia wszystkich organizacji pracowników umysłowych, natomiast nie ustosunkował się dotąd ani do związków robotniczych ani do żadnej z międzynarodówek zawodowych.

SPROSTOWANIE.

Artykuł tow. Balbo pod tyt. „Poincaré — więzieniem reakcji” (Wielka debata w Parl. franc.) z dn. 21.I; ustęp przedostatni brzmieć powinien:

„Za rządem jak jeden mąż cała prawica i centrum, przeciw cała lewica. Pod sztandarem Poincaré’go zgromadziła się reakcja wszelkich odcieni: konserwatyści — monarchiści, klerykali, faszyści oraz bardziej „spokojne” żywioły z pod znaku Tardieu i Loucheur’a. Przeciw rządowi uformowała się zwarta falanga zjednoczonych sił lewicy...”

KRONIKA POLITYCZNA

PAKT KELLOGGA W SEJMIE.

Do łaski marszałkowskiej wpłynęła wczoraj ustawa o ratyfikacji paktu Kellogga.

Jak dowiadujemy się, przy pierwszym czytaniu tej ustawy ratyfikacyjnej ma wygłosić przemówienie min. Zaleski.

NARADY W MIN. PRACY I OP. SPOŁ.

Min. Pracy i Op. Społ. dr. Jurkiewicz odbył w dniu wczorajszym dłuższą naradę z dyrektorem Urzędu Emigracyjnego Nakoniecznikoffem w sprawach, dotyczących unormowania wychodźstwa z Polski.

ZJAZD WOJEWODÓW W WARSZAWIE.

Wczoraj odbył się w Warszawie zjazd wojewodów pod przewodnictwem p. min. spraw wewn., gen. Składkowskiego. Referaty wygłosili: dyrektor departamentu samorządowego p. Jan Strzelecki, i naczelnik wydziału aprowizacyjnego p. Szwab. Na zjeździe obecni byli wszyscy wojewodowie, a nadto wzięli w nim udział wyżsi urzędnicy min. spraw wewn. z podsekretarzem stanu Jaroszyńskim na czele.

O godz. 5 po poł. obrady zjazdu przeniesiono do min. przem. i handlu, wieczorem zaś zjazd zakończył swe prace w min. rolnictwa.

Z RZĄDU.

Prezes Rady Ministrów przyjął przed południem Min. Składkowskiego i gen. Góreckiego. O godz. 1.30 udał się do M. S. W. na zjazd wojewodów. O godz. 5.15 premier Bartel przybył do gmachu Sejmu i odbył godzinną konferencję z Marszałkiem Daszyńskim w sprawie zbliżającej się debaty budżetowej. O godz. 6.30 premier Bartel przyjął min. Cara i zin. Miedzińskiego.

SEKRETARIAT P. PREMIERA
BARTLA.

Dowiadujemy się, że w sekretarjacie p. premiera Bartla nie zasły żadne zmiany osobiste. Dotychczasowy sekretarz p. premiera, kpt. Dąbrowski, urzęduje w dalszym ciągu.

NOWY WICEMINISTER
SPRAWIEDLIWOŚCI.

Dn. 19 b. m. p. Prezydent Rzeczypospolitej podpisał nominację p. Stefana Sieczkowskiego, dotychczasowego dyrektora departamentu ustawodawczego w Ministerstwie Sprawiedliwości, na podsekretarza stanu tegoż Ministerium.

P. Stefan Sieczkowski urodził się w 1881 r. w Warszawie, gdzie też ukończył wydział prawny i rozpoczął aplikację sądową. W roku 1908 przeszedł do adwokatury. W 1915 r. pełni czynności zastępcy sekretarza Komitetu Obywatelskiego m. Warszawy, uczestniczył w przejęciu więzień od Rosjan i współdziałał w organizacji sekcji więzienniczej przy Kom. Obyw. m. Warszawy. W 1917 r. został sędzią Sądu Okręgowego w Warszawie, jest delegowany do przeprowadzenia wyborów do Sejmu Ustawodawczego w powiatach podwarszawskich; wykłada na kursach dla urzędników sądowych, aż w 1919 r. mianowany zastępcą wiceprezesa Sądu Okręgowego w Warszawie i prezesem Komisji Szacunkowej na m. Warszawy, które to stanowisko porzuca, aby jako ochotnik walczyć z naziści bolszewickim w 1920 r. W r. 1921 mianowany zastępcą podprokuratora Sądu Najwyższego, w r. 1926 prokuratorem tegoż Sądu. Poczem w parę miesięcy przechodzi na stanowisko dyrektora departamentu ustawodawczego Ministerstwa Sprawiedliwości i kierownika biura Rady Prawniczej.

Wczoraj p. Sieczkowski objął urządowanie.

DZISIEJSZE POSIEDZENIE
RADY MINISTRÓW

Dzisiaj o godz. 1 po poł. odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów z udziałem Marszałka Piłsudskiego.

Na posiedzeniu tem mają zapasć jakieś ważne uchwały

PROJEKT ZMIANY
KONSTYTUCJI B. B.

Dowiadujemy się, że projekt zmiany konstytucji, który ma być wniesiony do Sejmu przez klub B.B., opracowuje Minister Sprawiedliwości p. Car, który w tej mierze porozumiewa się z Marszałkiem Piłsudskim.

Główne zmiany polegać mają na tem, że wzmocniona zostanie władza Prezydenta i że Rząd ma być odpowiedzialny tylko wobec Prezydenta Rzeczypospolitej, a nie wobec Sejmu.

ŚLUSZNE WYRÓŻNIENIE
WACŁAWA BERENTA

Centrala Penklubu w Londynie, chcąc oddać hołd talentowi i zasługom pisarskim p. Wacława Berenta, powołała go na członka honorowego Penklubu. (Polskie dotychczas reprezentował w gronie członków honorowych jedynie p. Wacław Sieroszewski). Członkami honorowymi Penklubu w Londynie są najznakomitsi współcześni pisarze świata.

PRZEGLĄD PRASY

Odpowiedź Polski na drugą notę sowiecką.

„Kurier Polski” i „Głos Prawdy”, omawiając odpowiedź Polski na drugą notę sowiecką, podkreślają szczerzy stosunek Rządu polskiego do propozycji sowieckiej i umiejętną taktykę dyplomatyczną. Jako ważny moment uważają możliwość pośrednictwa Polski między Rosją, a Rumunją.

Warto przypomnieć, jako ciekawostkę, że tenże „Głos Prawdy” po nadejściu drugiej noty sowieckiej, radził Rządowi polskiemu, by nie odpowiadał na nią wcale. Ładny doradca!

„Czas” i „Dzień Polski”, pisząc o ratyfikacji paktu Kellogga, wspomina też o propozycji sowieckiej. Podczas gdy „Czas” twierdzi, że propozycja ta jest już przestarzała, „Dzień Polski” słusznie widzi w uzupełnionym traktacie polsko — sowieckim możliwość dalszego rozwoju całokształtu stosunków między Rosją, a Polską.

Endecy, jako bojownicy „postępu”.

Jednym z najciekawszych paradoksów okresu „pomajowego” jest zmiana ról, jaka nastąpiła między endecją, a sanacją na tle nieszczernej sprawy naprawy konstytucji. Ponieważ „naprawa” ta ma być pogorszeniem konstytucji marcowej, przeto endecy skwapliwie uchwycili się sposobności „odegrania się” i z całej siły popierają wszelkie projekty uwstecznienia konstytucji, dopinając bez przerwy sanację za jej opieszałość i bezprogramowość. Endecja, zacierając ręce, powiada do sanacji: mówicie wciąż o naprawie konstytucji, ale nic w tym kierunku nie robicie, nie macie ani programu, ani woli do naprawy, podczas gdy my mamy w pogotowiu cały szereg „poprawionych” projektów. Tylko brać i tyle. My, endecy, jesteśmy więc prawdziwi „naprawawicze”, a nie wy.

W takim duchu pisze „Kurier Warszawski” i ze swojego punktu widzenia ma rację.

Nie można też odmówić słuszności p. Izie Moszczeńskiej, gdy polemizując z Tadeuszem Hołową, tłumaczy mu i perswaduje, że żadna władza państwowa, oparta wyłącznie na przemocy, na sile fizycznej, nie może być ani trwała, ani dla narodu zbawienne.

Do tego już doszło: Iza Moszczeńska wybija Hołowce z głowy kult dla faszyzmu i bolszewizmu.

Dyskusja o ślubach katolickich.

Boy — Zeleniński prowadzi na łamach „Kurjera Porannego” odważną — jak na nasze stosunki — i dowcipną akcję przeciw nierozważności ślubów katolickich. Dyskusja na ten temat rozszerza się coraz bardziej. Na każdy artykuł „świecki”, jakiś ksiądz, czy ksieryka — reakcjonista reaguje artykułem „kościelnym”. Monarchistyczne „Słowo” wileńskie rzecze, jako że do małżeństw katolickich nikomu wtrącać się nie wolno, gdyż byłoby to sprzeczne zarówno z konstytucją, jak z konkordatem. Prawo kanoniczne jest tu jedynie obowiązujące. Pięknie brzmi to powoływanie się na konstytucję w organie, zalecającym codziennie „okrojowanie” monarchii czy czegoś podobnego.

Rusin czy Ukrainiec?

Tow. Mikołaj Hankiewicz przypomina w „Dzienniku Lwowskim” rodowód walki o nazwę Ukraińców dla ludności ukraińskiej w Polsce. To rządy carskie tępiły wszelki przejaw życia narodowego i kultury ukraińskiej, a tradycje carską przejął endecja nasza, która za czasów „austrjackich” protegowała „starorusinów” moskalofilijskich i obecnie też przeciwstawia garstkę „rusinów” masom ukraińskim.

Sanacja obszarzaczka przeciw reformie rolnej.

„Dzień Polski” jest mocno zirytyowany wnioskiem Z. P. P. S. domagającym się nowelizacji ustawy o reformie rolnej. Organ magnaterji sanacyjnej powołuje się na... Marxa i apeluje do Międzynarodówki Socjalistycznej za sprzeniewierzenie się przez nas zasadom socjalizmu. Organ magnaterji zapowiada z góry, że z tego wniosku nie będzie, a w końcu wylewa swą żółć w żądaniu nowelizacji ustawy w duchu wręcz „odwrotnym” i woła, że ustawa ta powstała pod wpływem „wiatru od Wschodu”, obecnie zaś czas zwrócić się ku prądom zachodnim.

Ów „wiatr od Wschodu” to — okres inwazji bolszewickiej, kiedy obrona Państwa wymagała ofiar i krwi chłopskiej. Obecnie niebezpieczeństwo minęło i panowie obszarzaczki zerkają „na Zachód”. Trudno o cyniczniejsze przyznanie się do egoizmu klasowego ze strony „państwowych” wyzyskiwaczy krwi i potu chłopskiego.

B.

SAMORZĄD STOLICY

Z WZCZORAJSZEGO POSIEDZENIA
RADY MIEJSKIEJWADLIWA GOSPODARKA KOMITETU ROZBUDOWY — FATAL-
NA GOSPODARKA MIASTA W DZIEDZINIE OŚWIATY

(rd). Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej poświęcone było długiej dyskusji nad budżetem komitetu rozbudowy oraz budżetem oświaty i kultury.

KOMITET ROZBUDOWY ŹLE SPEŁ-
NIA SWE ZADANIA.

W dyskusji nad budżetem Komitetu rozbudowy w imieniu PPS. przemawiał tow. Arciszewski.

Tow. Arciszewski zaznacza, że Komitet rozbudowy nie spełnia należycie swego ważnego zadania.

Nie tylko rozdzielanie kredytów budowlanych jest zadaniem Komitetu, lecz również prowadzenie gospodarki terenowej i regulowanie cen materiałów budowlanych. Cegielnia miejska, która ma produkować 40 000 000 sztuk cegły w cenie 59 zł. za tysiąc, jest dotąd nieczynna, mimo że można ją było uruchomić na mniejszą skalę. Cena cegły w Warszawie wynosi obecnie 110 zł.

Co do budowy nowych domów nie ma żadnych obciążeń. Ochrona lokatorów nie obowiązuje w nowych domach. Ale kapitaliści nie kwapią się do budowania. Czekają na kredyty rządowe, własne kapitały lokują w bankach zagranicznych. Referent oblicza, że wyasygnowano kredyty na budowę 21 000 izb, obliczając koszt budowy 1 izby w 1925 r. na 4 000 zł., w 1926 na 5 000 zł., w 1927 — na 6 000 zł. Otóż magistrat w ciągu lat 3 zbudował 1473 izb z potrzebnej ilości 50 000 rocznie, a koszt budowy izb wynosi 9000 bez sanitarnych urządzeń!

KREDYTY DLA WARSZ. SPÓŁDZIEL-
NI MIESZKANIOWEJ.

Magistrat nie powinien robić trudności w udzielaniu kredytów spółdzielniom. Tymczasem robiono takie trudności złośliwie spółdzielni bardzo ruchliwej, spółdzielni, która dużo buduje, a mianowicie Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, która przez pół roku pozbawiano kredytów.

JAK KOMITET DYSPONOWAŁ
PIENIĘDZMI.

Tow. Alter (Bund) w przemówieniu swoim zaznacza, że Komitet w nienależyty sposób dysponował pieniędzmi, dając kredyty na luksusowe budowle, nie zaś na robotnicze mieszkania. Wnosi, by kredytów udzielać tylko spółdzielniom i prowadzącym akcje budowlaną instytucjom społecznym.

GEOSOWANIE.

Po przemówieniach przedstawicieli kamieniczników, którzy wyjaśniali oczywiście swój „punkt widzenia” przystąpiono do głosowania.

Budżet zwyczajny Komitetu rozbudowy przyjęty został w dochodach w wysokości 88 908 zł., w wydatkach w sumie 87 144 zł. Wnioski odesłano do Magistratu. Wniosek tow. Altera do Komisji regulaminowo-prawnej.

WYDZIAŁ OŚWIATY I KULTURY.

Budżet oświaty i kultury referował p. Kwiatkowski. Preliminarz tego wydziału wynosi w wydatkach 20 075 584 zł., w dochodach 2 148 488 zł.

Z referatu budżetowego wynika, iż w Warszawie istnieje obecnie z górą 9 000

dzieci w wieku szkolnym nie objętych przemusem powszechnego nauczania. Liczba ta w latach przyszłych będzie stale i szybko wzrastać.

STAN SZKOLNICTWA W STOLICY
JEST OPŁAKANY.

W dyskusji pierwszy zabrał głos tow. Raabe, który stwierdził, iż referat radn. Kwiatkowskiego nie może być uznany za opinię Rady m. Warszawy w sprawie szerzenia oświaty i kultury.

Tow. Raabe, poddając całokształt gospodarki miejskiej ostrej krytyce, stawia wniosek, by w następnym budżetowym roku Magistrat wystąpił z planem zrealizowania powszechnego nauczania i rozbudowy szkół.

Tow. Raabe stwierdza, iż obecnie około 30 — 40 000 dzieci nie jest objętych przedszkolami. Szkoły dokształcające nie obejmują 16 000 uczniów. Sprzeciwia się zmniejszeniu budżetu oświaty pozaszkolnej. Reorganizacja w tym dziale dała fatalne wyniki, odcięła od pracy szereg działaczy oświatowych. Opieka nad młodzieżą jest w Warszawie poniżej godności miasta.

Tow. Raabe stawia następujące wnioski: I Rada Miejska, wobec szczególnej potrzeby rozszerzenia opieki nad dzieckiem w wieku przedszkolnym, uchwała zwiększyć preliminarz Działu IV o sumę 300 000 zł., z przeznaczeniem jej na założenie w roku bieżącym 25 nowych oddziałów przedszkoli tak, aby ich ilość zwiększyła się w stosunku do stanu z roku zeszłego przynajmniej o 50%.

II Rada Miejska uchwała przywrócić w dziale szkół średnich pozycję zł. 66 831 w dochodach i zł. 26 760 w dochodach na prowadzenie przez Magistrat Kursów Głównych dla Dokształcających, skreślona przez referenta.

Co do subwencji to są one rozdzielane niesprawiedliwie. Tow. Raabe stawia następujące wnioski:

Rada Miejska uchwała zwiększyć subwencje: a) dla świetlic i burs Robotniczych Tow. Opieki nad Dzieckiem z 2 000 zł. na 10 000 zł.; b) dla Filharmonii Ludowej z 2 500 zł. na 5 000 zł.

Rada uchwała w Dziale subsydjów — dla Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych wstawić 50 000 zł.; zwiększyć pozycję 5 000 zł. dla Związku Pracowników Instytucji Użyteczności Publicznej do 8 000 zł. oraz utrzymać w Dziale subwencji pozycję 18 000 zł. na rzecz Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego.

Rada Miejska uchwała przyznać subwencję na rzecz Komisji Międzyzwiązkowej Kulturalno-Artystycznej.

Pozatem tow. Raabe postawił wnioski zdążające do wprowadzenia do budżetu 272 nowych etatów, celem udzielenia tych etatów wszystkim stale zatrudnionym pracownikom wydziału oświaty i kultury i do przeprowadzenia wszystkich t. zw. sprzączek w szkołach na listę stałych pracowników.

Po tow. Raabem przemawiali p. Mayzel (Koło żyd.), p. Tomczak i ks. Wyrebowski. Tow. Erlich (Bund) poddał ostrej krytyce nierobstwo Magistratu w dziedzinie oświatowej i poruszył potrzeby oświatowe ludności żydowskiej.

O godz. 2 po północy posiedzenie zamknięto.

PAN SŁOMIŃSKI MA TUPET...

MAGISTRAT NIE USTAJE W PRÓBACH NARZUCENIA
PODWYŻKI TRAMWAJOWEJ

W dniu wczorajszym do biura Rady Miejskiej wpłynęło pismo prezydenta miasta w sprawie odrzucenia przez Radę miejską projektu podwyższenia biletów tramwajowych.

Pismo to, po długim, a wykrętnym wywodzie, domaga się od Rady na podstawie art. 62 dekretu o samorządzie — reasumcji uchwały Rady, odrzucającej podwyżkę.

P. Słomiński poszedł więc drogą, doradzając mu przez jego prawniczych doradców. Boi się sięgnąć do kieszeni właścicieli placów i nieruchomości! Woli walczyć dalej o to, by ciężar 11 milionów

zł. przerzucić na najsłabsze masy ludności.

P. Słomiński ma tupet, uważa, że uchwała Rady miejskiej szkodzi interesom miasta. Uważamy, że urzędowanie p. Słomińskiego szkodzi interesom „miasta”, pod czym widać p. Słomiński rozumie swych przyjaciół kamieniczników i właścicieli placów — ale interesom ludności Warszawy.

O sprawie podwyżki tramwajowej i o gospodarce p. Słomińskiego opinia publiczna wypowiedziała już słowa potępienia!

szczerze jedna z największych fabryk koronek. Całe urządzenia fabryczne są zniszczone. Straty wynoszą około 600 tys. koron.

WYNIKI WALK ZAPASNICZYCH
W CYRKU

Garkowienko ze Sztেকkerem po 25 minutach walki nie rozegrali; Sikki w 10-ej minucie pokonał Nabera; Pooshoff i Holuban walczyli przez 25 minut bez rezultatu; Stibor w walce eliminacyjnej pokonał w 44-ej minucie Karscha.

Dziś walczyli: Stibor — Langut, Holuban — Sztেকker; decydująca rewanżowa Neuman — Sztেকker, oraz walka amerykańska aż do rozstrzygnięcia Sikki — Garkowienko.

Wiadomości z CAŁEGO KRAJU

ŁÓDŹ

WYKUP RZEŻNI

Ze względu na zły stan sanitarny rzeźni miejskiej, budowanej jeszcze w roku 1901 i znajdującej się w rękach koncesjonariuszów prywatnych, Magistrat postanowił w zasadzie dokonać jej naj-

szybszego wykupu rzeźni, celem jej rozbudowy i udoskonalenia.

Termin wykupu uzależniony jest od otrzymania pożyczki na ten cel.

KONTROLA PIEKARN

Specjalne Komisje miejskie dokonały kontrol: 350 piekarni, pracujących w porze nocnej. Tylko 50 z nich znał-

no w stanie zadowalającym; w pozostałych stwierdzono mniejsze lub większe uchybienia sanitarne i budowlane. (d.).

BIAŁYSTOK

STRAJK ROBOTNIKÓW TKACKICH

A. W. donosi, że odbyło się zebranie robotników tkackich, na którym uchwalono zażądać od fabrykantów w myśl ostatniego cennika, 20 procent podwyżki przy robotach wojskowych i rządowych.

W razie niezgodzenia się fabrykantów na tę podwyżkę, postanowiono roz-

począć strajk.

W związku z powyższą uchwałą, robotnicy tkackie w fabryce „Sokół i Synowie”, na oddziale warsztatów robót wojskowych, nie otrzymawszy podwyżki, porzucili pracę. Do strajku przylaczyli się tkackie fabryki Borucha Szwarca.

ZLIKWIDOWANIE STRAJKU ZECERÓW

(Strajkujący w Białymstoku ze zecerzy drukarni Talińskiego i Miszonadzika,

przystąpili do pracy po otrzymaniu 12 procent podwyżki.)

OSTROWIEC

ZAMACH NA PREZESA ZARZĄDU POWIATOWEGO
„STRONNICTWA NARODOWEGO”

„Słowo” donosi, że w Ostrowcu dokonano zamachu rewolwerowego na wice-prezesa zarządu powiatowego „Stronnictwa narodowego” i prezesa związku „Praca Polska”, inż. Stefana Siemiątkowskiego. Kiedy inż. Siemiątkowski przechodził wieczorem przez jedną z bocznych ulic, trzech napastników, ukrytych we wnętrzu muru oddało do przechodzącego trzy strzały rewol-

werowe. Następnie napastnicy, widząc, że chybił — zbiegli i ukryli się w ciemnej nocy.

Zawezwana telefonicznie policja zarządziła pościg. Zamachu dokonano prawdopodobnie na podłożu politycznym, gdyż od dłuższego czasu inż. S. i inni działacze „Stronnictwa Narodowego” w Ostrowcu otrzymywali pogróżki od przeciwników politycznych (A. W.).

BYDGOSZCZ

STRAJK LEKARZY KASY CHORYCH W POZNAŃSKIM
I NA POMORZU

Związek lekarzy Polski zachodniej przystąpił z całą bezwzględnością do przygotowanego już od kilku miesięcy strajku w Poznaniu i na Pomorzu.

Nasi bogoojczyźniani lekarze chcą zmusić Okręgowy Związek Kas Chorych do zawarcia umowy zbiorowej, według której Kasie nie byłoby wolno zakładać własnych ambulatorów, przyjmować innych lekarzy, tylko związkowych, oraz Kasa zmuszona byłaby przedkładać miesięczne bilansy. Lekarze żądają za poradę lekarską u siebie 3 zł. za wizytę domową 8 zł., w nadzwyczajnych wypadkach (względnie w nocy) 16 zł.

Dotąd placilla bydgoska Kasa Chorych ryczałt 19 proc. przypisu miesięcznego. Według tego ryczałtu, powyższe stawki wynosiły: do 1 zł., do 3 zł. i 8 zł.

Stwierdzić trzeba, że lekarze swym strajkiem (oni nazywają to „stanem bezkontraktowym”) doprowadzają Kasę do ruiny. Z kartek (kuitów), które choroby przedkładały Kasie do uiszczenia, wynika, że lekarze każą sobie płacić obecnie po 30 do 70 zł. w poszczególnych wypadkach!! Ponieważ lekarze żądają od zgłaszających się chorych natychmiastowego zapłacenia, a są to ludzie biedni, nie posiadający pieniędzy, przeto ubezpieczeni żądają od Kasy wyłożenia zgóry tych pieniędzy!

Nadmienić wypada, że chadecki „Dziennik” i endecka „Gazeta Bydgoska” stanęły w prowokacyjny sposób przeciwko Kasie.

Gdy jednakże ci „obroncy ludu” zorientowali się, że swą nikczemną demagogią doprowadzają Kasę do ruiny, Związek chadecki, NPR oraz związki handlowców i urzędników (które to związki przy ostatnich wyborach otrzymały większość w Radzie Kasy Chorych), uchwały wycofać swych przed-

stawicielei z Rady i Zarządu Kasy, gdyż nie chcą (odrazu ?) brać odpowiedzialności za skutki tego strajku; sądzą, że w ten sposób uda im się zatrzeć swoje grzechy. Ażby społeczeństwo odwieść od właściwej sprawy i swojej szkodliwej polityki, poczęli bić na trwogę w bogoojczyźniany dzwon, strasząc przed zalewem żydostwa.

W sprawie strajku Związki klasowe odbyły kilka zebrań; ostatnio — wielki wiec w Domu Związkowym, na którym pos. tow. Matuszewski, jako członek zarządu Kasy Chorych, wyjaśnił sprawę, stwierdzając dowodami, że lekarze, bez powodu i pomimo kilkukrotnej propozycji utrzymania dotychczasowego stanu aż do zawarcia nowej umowy — przystąpili do strajku.

Redaktorzy z „Dziennika” usiłowali zebrań przeciwną na swą stronę, przez co ściągali tylko na siebie ostre protesty słuchaczy, domagających się wyrzucenia ich z zebrania.

Przyjęta została prawie jednomyślnie rezolucja, postanawiająca:

- 1) W narzucenie przez lekarzy walce wytrwać do zwycięskiego końca.
- 2) Lekarzy, którzy byli przyczyną strajku, nie należy przyjmować z powrotem do Kasy Chorych.
- 3) Zwrócić się do Rządu, ażeby w celu likwidacji obecnego stanu lekarze wojskowi zostali wezwani do niesienia pomocy chorym.
- 4) Tym p.p. lekarzom, którzy w najcięższych chwilach strajku nie odmówili pomocy chorym i stanęli Kasie do pomocy, zebrani wyrażają podziękowanie i zapewniają poparcie w przyszłości.

ZYCIE I PRACA ROBOTNICZEJ
WARSZAWY

WYBORY DELEGATÓW PO FABRYKACH WARSZAWSKICH

W Parowozie na Kolejowej — wybory dały 400 głosów kandydatowi PPS., gdy dawniej liczba głosów była znikoma.

U Norblina — na Żelaznej dotychczas w delegacji nie było nikogo z pośród członków PPS. — obecnie kandydat PPS., tow.

Stoczyński, otrzymał 400 głosów i został wybrany na delegata. Zastępcą został również członek PPS. Humorystyczne jest „zwyczajstwo” BBS-owców, którzy otrzymali aż... 6 głosów!

DODATKOWE „ZAROBKI” BARU LWOWSKIEGO

Związek zaw. prac. przem. gastronomiczno-hotelowego w Warszawie zawiadomił Kasę Chorych, że „Bar Lwowski” (Żórawia 19) ubezpiecza swych pracowników, podając ich zarobek miesięczny w wysokości 150 zł.,

gdy zarabiają oni 300 zł., oprócz utrzymania.

Nadto w barze tym doliczają specjalnie w gab. netach 10 proc. za usługę, a kelnerom wypłaca się z tego tylko 7 proc.

UCHWAŁA KOLEJARZY WARSZAWSKIEJ ORGANIZACJI P.P.S.

Na zebraniu kolejarzy warszawskiej organizacji P. P. S. uchwalono następującą rezolucję:

„Zebranie kolejarzy Warszawskiej Organizacji P. P. S. potępią z całą stanowczością rozbijającą robotę i bandyckie metody walki, uprawiane przez B.B.S. na terenie organizacji zawodowych. Ze-

branie wzywa wszystkich kolejarzy do stania pod sztandarami P. P. S., jedynej reprezentantki klasy pracującej Polski.

Zebranie z oburzeniem potępią mord popełniony na tow. Teofilu Jaskrowskim przez Kajdzińskiego „duchowego” członka B. B. S.”.

SOCHACZEW

GOSPODARKA
W GMINIE TUŁOWICE

Zarówno pisarz, jak i wójt gm. Tułowice, są tak zajęci swoimi osobistymi sprawami, że za zaniedbywanie urzędu gminnego, Rada wyraziła im nagane i nałożyła karę pieniężną na p. wójta Jernacha i pisarza Wiśniewskiego.

Wbrew przepisom, pracuje w gminie rodzina Wiśniewskich (brat i siostra, bo widocznie za mało się jeszcze dorobili, nie mieli nic, a dziś mają 16 morgów dobrej ziemi i hektar łąki z fowarku Tułowice; oprócz tego — na pańskiej oborze 2 krowy, za drobne usługi dworowi).

Wójt Jernach wydzierżawił w Wyszogrodzie kikańskie mógg ziemi, na której zakłada ogród, a od dworu Tułowice kupił hektar łąki.

Dwór wyrządza przysługi wójtowi i pisarzowi, a wójt i pisarz dworowi, bo oto okazało się, że dwór ma załagłych podatników dla gminy kilka tysięcy złotych.

Jest to wogóle gospodarka dla siebie, a nie dla gminy; dla gminy n.c się prawie nie robi, a dla pomnożenia swego osobistego majątku — wszystko.

To będzie trwało tak długo, póki mieszkający gminy nie zrozumieją, że radnymi, wójtami i pisarzami muszą być ludzie innych podłógów, niż endeckie „Dusza” obecnej gospodarki jest oddawna p. Wiśniewski — póki on będzie, póty będzie trwał ten opłakany stan w gminie!

LWÓW

NAPAD NA KANTOR
BANKIERSKI

„Dziennik Lwowski” donosi, że ulica Kościuszkowska była widownią śmiałego napadu opryszków na spółkę bankową Fortuna. Około godziny 18.45, gdy dyrektor tej spółki, Dawid Auerbach chciał wejść do kantoru, zatrzymał go tuż u wejścia jakiś opryszek, który pod groźbą użycia gotowego do strzału rewolweru, wyprowadził go na podwórze i trzymał tak długo, póki jego dwaj współnicy, znajdujący się w kantorze, nie wyszli na ulicę. Auerbach uwolniony ostatecznie z pod terroru bandytów, wszedł do lokalu spółki i przekonał się, że została rozbита kasa ogniotrwała. Bandyci jednak nie nie zrabowali, gdyż w kasie nie było gotówki, a znajdowały się tylko papiery wartościowe.

ŻYWIEC

DWA WYPADKI ŚMIERCI
PRZY PRACY Z POWODU
WYCZERPANIA

Przed kilku dniami zanotowano w Żywcu dwa wypadki śmierci przy pracy. Jak wykazały przeprowadzone dochodzenia, w obu wypadkach przyczyną śmierci było przemaznięcie i ogólne wyczerpanie.

LUBLIN

NAPĘTNOWANIE
ROZŁAMOWCÓW

Na walnym zebraniu robotników komunalnych, odbytem dn. 13 b. m. zostali zawieszani w czynnościach członkowie Zarządu oddziału Związku prac. komunalnych i inst. użyt. publicznej w Lublinie, wraz z sekretarzem Józefem Wawrzyszakiem, za postępowanie, niezgodne ze statutem Związku i za szkodliwą działalność, ujawniającą się w dążeniu do oderwania członków od tegoż Związku i utworzenia nowego Oddziału, przyłączonego do organizacji rozłamowej, mimo powziętej jednoznacznie uchwały na zebraniu w dn. 5 grudnia r. ub., potępiającej rozłamowców oraz oświadczenia tegoż Wawrzyszaka, że stoi nadal na stanowisku statutu i całości Związku.

Wybory nowego Zarządu Oddziału odbędą się w najbliższych dniach, tymczasowo zaś kierownictwo Oddziału powierzono Sekretarzowi Rady Zawodowej, tow. Czarnowskiemu, oraz wybrano Komisję z 5 osób — na czele z tow. Jackowskim i Mankiewiczem, celem zbadania zarzutów co do członków Zarządu Oddziału, zawieszonych w czynnościach.

DOM LETNI

IM. TEOFIŁA JASKROWSKIEGO
LISTA Nr. 13.

E. Buch 3 zł., W. Gumplowicz 10 zł., M. Hartłowski 5 zł., I. Rutkiewicz 5 zł., Konferencja Organ. Młodz. TUR Warszawa Podmiejska 10 zł.

Co słychać na świecie
KRONIKA TELEGRAFICZNA

KREWKI POSEŁ KOMUNISTYCZNY.

Komunistyczny poseł do sejmiku gdańskiego Opitz został wczoraj nad ranem na rynku we Wrzeszczu aresztowany, w chwili, gdy groził szoferowi taksówki, którą jechał, rewolwerem. Po stwierdzeniu, iż nie miał on zezwolenia na noszenie broni i odebraniu rewolweru, spisano protokół, poczem Opitz wypuszczono na wolność.

POŻAR FABRYKI KORONEK.

Według wiadomości, nadeszłych z Oslo (Norwegia), ubiegłej nocy spłonęła do-

Z ŻYCIA PARTJI

C. K. W.

Posiedzenie C. K. W. P. P. S. odbędzie się we wtorek 22 stycznia — a nie we środę 23 stycznia, jak podawaliśmy uprzednio, — w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie, o g. 5 pp.

SEKRETARJAT GENERALNY.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

WARSZAWSKA KONFERENCJA OKRĘGOWA P. P. S.

W niedzielę, dn. 27 stycznia r. b., o godz. 10 rano, w Domu Kolarzy, ul. Czerwonego Krzyża 20, w sali konferencyjnej (III piętro) zostanie otwarta Warszawska Konferencja Okręgowa. Porządek obrad następujący: 1) Zagajenie i wybór prezydium. 2) Powitanie. 3) „Dom Letni” im. T. Jaskowskiego. 4) Sprawozdanie polityczne — ref. poseł Norbert Barlicki. 5) Sprawozdanie organizacyjne — ref. ref. Edward Zawadzki, poseł Tomasz Arciszewski, Stanisław Woszczyński. 6) Sprawozdanie z Rady Miejskiej m. Warszawy — ref. poseł Arciszewski. 7) Współpraca z klasowym ruchem zawodowym — ref. Antoni Wąsik. 8) Praca kulturalno-oświatowa — ref. Lucyna Wolinińska. 9) Kasa Chorych m. Warszawy — ref. Stanisław Garlicki. 10) Wybory Władz Okręgowych. 11) Wolne wnioski.

Tow. tow. delegaci zaopatrzą się w legitymacje w Sekretariacie Egzekutywy, Wawerska 7, w godzinach 6 — 8 wieczorem, w dniach czwartek, piątek i sobota bieżącego tygodnia. Tamże udziela się informacji, dotyczących Konferencji Okręgowej.

EGZEKUTYWA ORGANIZACJI WARSZAWSKIEJ.

KOMUNIKAT

Sekretariat Warsz. Org. Kom. Rob. P. P. S. wzywa wszystkich członków Partii i sympatyków do składania ofiar na budowę Domu Letniego Org. Młod. T. U. R. im. Teofila Jaskowskiego, dla uczczenia pamięci padłego za wiarę dla Socjalizmu tow. T. Jaskowskiego.

WE WTOREK, 22 b. m.

Egzekutywa Organizacji Warszawskiej P. P. S. we wtorek dnia 22 b. m. o godz. 6-ej wiecz. w lokalu CKW. PPS, Wawerska 7, odbędzie się posiedzenie egzekutywy. Sprawy ważne. Stawienie obowiązków.

Śródmieście. O godz. 7 wiecz. w lokalu C.K.W., Wawerska 7, odbędzie się posiedzenie Komitetu Wykonawczego.

Koło Elektryków. We wtorek, dnia 22 b. m. o godz. 6 wiecz., odbędzie się zebranie członków koła — w lokalu C. K. W. przy ul. Wawerskiej nr. 7.

W ŚRODĘ, 23 b. m.

Dzielnica Jerozolimka. O godz. 7 wiecz., w lokalu Warsz. Wydz. Kob. PPS, Leszno 53 odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy Jerozolimskiej PPS. Proseni są o przybycie wszyscy członkowie Tymcz. Kom. Dzielnicy oraz tow. tow.: Koterski, Sroczyński i Gaudasiński.

Dzielnica Pocztowa. O godz. 6 wiecz. odbędzie się zebranie Komitetu Dzielnicy Pocztowej w lokalu przy ul. Wawerskiej 7, I piętro. Obecność członków Komitetu obowiązkowa.

KONFERENCJA DZIELNICY MARYMONT — ŻOLIBÓRZ.

Konferencja dzielnicy Marymont — Żoliborz odbędzie się w środę, 23 b. m., o godz. 7 m. 30 w lokalu dzielnicy, Mickiewicza 1, kl. sch. 12, przyziemie. Na porządku dziennym konferencji: sprawozdanie tymczasowego Komitetu Dzielnicy, wybór nowego Komitetu, wybory delegatów na Konferencję Warszawską i wolne wnioski.

Przed konferencją o godz. 5 m. 30 wiecz. odbędzie się posiedzenie Komitetu tymczasowego dzielnicy i Komisji Rewizyjnej.

Obecność wszystkich członków zarówno Komitetu dzielnicy, jak i Komisji Rewizyjnej konieczna.

W CZWARTEK, 24 b. m.

Organizacja tramwajowa P. P. S. O godz. 5 m. 30 popoł. odbędzie się zebranie członków; referat wygłosi tow. red. Murawski.

W PIĄTEK, 25 b. m.

Dzielnica Jerozolimka. O godz. 6 wiecz., w lokalu Warsz. Wydz. Kob. P. P. S. Leszno 53, odbędzie się posiedzenie Wydziału Organizacyjno-Agitacyjnego Dzielnicy Jerozolimskiej P. P. S.

Odczyt. Staraniem Wydziału Kult.-Oświatowego Dzielnicy Jerozolimskiej odbędzie się w piątek, 25 b. m., o godz. 7 wiecz., w lokalu Warsz. Wydz. Kob. P. P. S. Leszno 53, odczyt tow. Tadeusza Hartleba na temat „Program P. P. S.”. Wstęp wolny dla członków Dzielnicy oraz Koła Młodzieży T.U.R. im. St. Worcella.

RUCH ZAWODOWY

Racjonalność malarzy. Zarząd Okręgowy Zw. Robotn. Budowlanych w Polsce, Warszawa Wolska Nr. 6, wykluczył w dniu 17.I. 1929 r. z oddziału malarzy Władysława Polańczyka za rozbijającą działalność na rzecz rolniczo-gospodarskiego związku B. B. S.

Z dniem 17 stycznia wykluczony ze Związku Władysław Polańczyk przestał być sekretarzem okręgowym.

Towarzystwo Kursów Technicznych w Warszawie

organizuje roczne

KURSY FARBIARSKIE

dla pracowników farbiarni i pralni chemicznych.

W razie zgłoszenia się dostatecznej ilości kandydatów lekcje rozpoczną się 1 lutego r. b. Wszelkich informacji udziela kancelaria T. K. T. przy ul. MOKOTOWSKIEJ Nr. 6 w godzinach 18 — 20 codziennie.

Z SĄDÓW

FABRYKA PIENIĘDZY W OTWOCKU

W Sądzie Okręgowym znalazła się wczoraj; niecodzienna sprawa: wielki proces fałszerzy pieniędzy, na których prócz zarzutu fałszerstwa ciąży jeszcze oskarżenie o zamordowanie drukarza Rafałowicza, który groził „wsypa”.

Do sprawy, która potrwa zapewne około 3 tygodni, powołano 250 świadków.

TAJEMNICZY TRUP.

Zaczęło się to od tajemnicy. W dniu 7 marca 1926 r. na Pradze znaleziono zwłoki mężczyzny. Ogledziny nie mogły ustalić ośoby zabitego, sekcja zwłok nie dała żadnych wskazówek co do rodzaju jego śmierci. Dopiero po dwóch tygodniach zgłosiła się do urzędu śledczego nieśmiała Sura Rafałowicz, która z okazanej fotografii jak i z ubrania rozpoznała swego męża, zaginionego tajemniczo 26 lutego. Wszczęto śledztwo po raz drugi i jak wykazała powtórna sekcja zwłok, dokonana przez prof. Wacholca z Krakowa, ustalono, że denat zmarł wskutek uderzenia. Ustalono również, że zamordowany wychodził z domu 26 lutego wspominał o zamierzonej podróży do Białostoku w celu kupna maszyn drukarskich. Rafałowiczowa nie miała żadnych podejrzeń aż do chwili, gdy niejaki Złotobród, kolega po fachu jej męża, zjawił się w ich domu pytać o Rafałowicza. Tenże Złotobród w krótkim czasie znikł — i uciekł do Argentyny.

Z OTWOCKA DO ARGENTYNY.

W czasie śledztwa odkryto Lejbe Baumajstra, będącego łącznikiem fabrykantów pieniędzy ze światem. Przed sądem śledczym Baumajster dowodził, iż Rafałowicz zmarł „w fabryce” na serce i „fabrykanci” dla niepoznaki zawieźli go taksówką do Warszawy. Baumajster wskazywał nawet na miejsce, gdzie się fabryka miała znajdować (pomiędzy Otwockiem i Świdrem), ale w trakcie tych, tak ciekawych rewelacji, znikł nagle tajemniczo — bo jakoby „fabrykanci” wysłali go do Argentyny.

TRUP W TAKSÓWCE.

Dochodzenie ustaliło, że 7 marca w nocy rogatkę wawerską przejechało auto ze zgaszonymi światłami. Taksówka ta Nr 17285 wynajęta została z pod hotelu „Polonia”, a szofer zgodził się za grubszą opłatą na przywiezienie trupa z Otwocka.

FABRYKA W OTWOCKU.

Dochodzenia w kierunku znalezienia samej fabryki dały rezultaty dopiero po kilku miesiącach. Mieściła się ona w Otwocku w willi „Komisama” własności Chaima Szyfki.

FABRYKA W WIATRZAKU.

Ponieważ uznano, że Otwock nie jest miejscowością dość pewną „fabrykę”, po pewnym czasie przeniesiono do specjalnie wynajętego na ten cel wiatrak w Karczewiu. Jak się okazało przy likwidacji tej drukarni, była ona nadzwyczaj nowoczesnie urządzona i posiadała bogaty zasób klisz, farb i papierów. Do wykrycia tej afery dopomógł policji korzystanie ze stacji podsluchowej (I) telefonicznej, gdzie notowano wszelkie podejrzanym rozmowy telefoniczne.

ŚMIERĆ ZAMIAST TYSIĄCA DOLARÓW.

Jak ustalono w śledztwie śmierć Rafałowicza spowodowana została nieudatnem

„wydaniem” banknotów. Fabrykanci żądali nowego „nakładu”, Rafałowicz domagał się uprzedniego uregulowania rachunku w wysokości tysiąca dolarów. Gdy „fabrykanci” nie chcieli ustąpić, zagroził „wsypa” — i został skazany na śmierć przez uduszenie.

OSKARŻENI.

Wczoraj cały zespół fabrykancki zasiadł na ławie oskarżonych. Znaleźli się więc obok siebie Icek Szpitalowicz, lat 53; Kiełman Rozenfeld, lat 27, Herman Gröner, lat 43 — Oskarżeni o fałszowanie banknotów i o zabójstwo Szlomy Rafałowicza, oraz Zelman Szajman, lat 36, Benecjan Rozenwald, lat 34, Dawid Zylberg, lat 35 i Hersz Gutner, lat 49 — oskarżeni o fałszowanie banknotów i puszczanie ich w obieg.

WSZYSCY SĄ... NIEWINNI.

Żaden z oskarżonych do winy się nie przyznał.

KTO SĄDZI.

W komplecie sędziowskim zasiadają: przewodniczący Kozakowski i sędziowie: Hermanowski i Posemkiwicz. Oskarża podprokurator Grabowski.

Jako powodowie cywili w imieniu wdowy, która wniosła powództwo w wysokości 72 tys. zł., występują adwokaci: Gelemtier i Skoczyński.

KTO BRONI.

Bronią adwokaci: Goldstein Mieczysław, Ruff, Bielenia, Brokman, Wielikowski, Margolis, Paschalski, Sztetling oraz apl. adwok. Aliman, Markusfeld, Lewin, Gutman i Kryształowicz.

SPRAWA IDZIE.

Po dłuższej polemice pomiędzy obroną a prokuratorem w sprawie niestawienia świadków oraz po krótkiej naradzie sąd postanowił sprawę rozpatrzyć i przystąpił do zaprzysiężenia świadków, których podzielono na grupy.

Sąd powziął decyzję w sprawie b. komisarza policji Szwarca, który ma zeznawać w sprawie istnienia owego podsluchu telefonicznego. Św. Szwarz nie stawiał się z powodu choroby, sąd zdecydował sprawę dzenie go w najbliższych dniach do sądu. Po zaprzysiężeniu świadków ogłoszono przerwę.

Dziś odczytanie aktu oskarżenia, przypuszczalne wyjaśnienia oskarżonych i oświadczenie świadków.

I. K.

CO GRAJĄ KINA?

Apollo: „Przedwiośnie”. Colosseum: „Rudowłosa” z Kiarą Bow. W małej sali: „Szaleńcy”.

Casino: „Pantera” z Dolores del Rio i „Brawo Garsonka”.

Capitol: „Ostatni Monarcha”.

Filharmonja: „Kwiat Złotego Zachodu” i „Bogini Pokus”.

Miejski: „Ojciec”.

Palace: „Gwiazda Tawerny Portowej”.

Pan: „Ostatni Monarcha”.

Rococo: „Miasto cudów”.

Splendid: „Rekordzistka” z Bebe Danięs.

Światowid: „W wirze wielkowiejskim” z Lon Chaneyem.

Stylowy: „Miasto cudów”.

Słońce: „Wołga, Wołga...”.

Wodewil: „Komedja miłości” i „Na ognistym smoku”.

Quo Vadis: „Wicher” z Lilianą Gish.

Astra: „Zemsta murzyna” z Janingsem.

Uciechaj: „Mój przyjaciel Harry”.

Trianon: „Beau Geste” (Braterstwo krwi).

Sokół: „Księżniczka Dunaju”.

Mewa: „Nieznany ojciec”.

Znicz: „W porwy myślow”.

Muzaj: „Do czego tęskni kobieta”.

Tomboła: „Szkoła paryska” i „Przygody pięknej panny”.

Balka: „Pat i Patachon, jako „strażnicy cnoty”.

Italja: „Strażnicy cnoty”.

Hellios: „Niepotrzebny człowiek”.

Tecza: „Zdobycy złota”.

Bellona: „Tartuffe” z Janingsem.

Lotos: „Kobieta na torturach”.

Eras: „Strzelec cesarski”.

Praga: „Ostatni rozkaz”.

Kometaj: „Pan Tadeusz”. W małej sali: „Prima balerina Mikolaja II”.

Promień: „Burza”.

KINEMATOGRAF MIEJSKI

Hipocypsa 8. Długa 25.

Początek o godz. 630.

Soboty i niedziele o godz. 530.

„OJCZE”

Motto: ten film poświęcam memu ojcu i waszemu ojcom...

Wł. b. „Estefilm”. Nadprogram: „PIĘKNO TATR”.

Codziennie seanse oświatowe wyłączone dla szkół. W soboty o godz. 12-ej, niedziele i święta o godz. 1145 i 115 dla publiczności.

Kino „SŁONCE”

Bieleńska 5.

Początek o g. 430, ostatni seans g. 10.

Tylko w naszym kinie po cenach zniżonych

„WOŁGA” — „WOŁGA”

Wytworne KINO-VARIÉTÉ

„ASTRA”

(Dzika 51 róg Szczeliwej).

Nakręcenie: Zemsta Murzyna

z JANINGSEM i LYA DE PUTTI.

Na scenie: Występy Artystów Scen

Polskich pod kierownictwem autora-

humorysty BOLESŁAWA NORSKIE-

GO-NOŻYCY (rewia) „Jedziemy

dalej” z udziałem asów stolicy: BO-

LESŁAW NORSKI-NOŻYCY, ALE-

KSANDRYJSCY (zagr. duet taneczny),

CFZARY ROM (cygan) OŚCINSKA

NELLY (subretka) ALEKSANDER

SZPAKOWSKI.

Sala centralnie ogrzewana.

WODEWIL Nowy Świat 43

Pocz. o g. 6, 8, i 10

Karnawałowa rewja

humoru

MARY PREVOST i

CHARLES RAY

w pikantnej opowieści o kompromitu-

jącej podwójce, uroczym kobieciuku

i małżeństwie na gwałt.

KOMEDJA MIŁOŚCI

oraz VIRGINIA LEE CORBIN

i MONTY BANKS

w filmie o sensacyjnej eskapadzie

z piękną dziewczynką

NA OGNISTYM SMOKU

Najnowsze piosenki i melodie taneczne bieżącego

karnawału w wykonaniu wielkiej orkiestry sym-

fonicznej pod batutą J. Jakubowskiego.

Kino „PALACE”

Chmielna 9. Pocz. o godz. 530 pp.

JENNY JUGO

I WILLI FRITSCH

w potężnym dramacie miłosnym

„GWIAZDA TAWERNY

PORTOWEJ”

w roli napół-dzikiej indjanki.

Reżyserował: J. GRIFFITH WRAY

ponadto

Brawo Garsonka

arcywesoła komedia FOXA z uroczą

LOIS MORAN w roli głównej.

Bilety ulgowe i passe-partout nieważne!

„CASINO” Nowy Świat 50

Początek o g. 4.

ost. seans o g. 1015.

Orkiestra pod batutą A. Furmanowskiego.

DOLORES del RIO

w filmie FOXA p. t.

PANTERA

w roli napół-dzikiej indjanki.

Reżyserował: J. GRIFFITH WRAY

ponadto

Brawo Garsonka

arcywesoła komedia FOXA z uroczą

LOIS MORAN w roli głównej.

Bilety ulgowe i passe-partout nieważne!

CAPITOL P A N

Marszałkowska 125. Nowy Świat 40.

Pocz. o g. 430 pp. Pocz. o g. 4 pp.

Wypadki, które wstrząsnęły światem

i sumieniami narodów

OSTATNI MONARCHA

Tragedja królewskich serc.

Najbardziej wstrząsający dramat z praw-

dziwego zdarzenia.

W rolach głównych:

ALFONS FRYLAND.

MALY DELSCHAFT

KRONIKA

STAN POGODY.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Zachmurzenie umiarkowane lub niewielkie, rano mgła. Na Wołyniu i Pokuciu jeszcze opady śnieżne. Umiarkowanie mroźno, tylko na zachodzie Polski lekkie ocieplenie. Slabe wiatry miejscowe lub cięzka.

Rejestracja przedsiębiorstw przemysłowych. Podczas odbywającej się obecnie w Wydziale Przemysłowym Magistratu (Bednarska 4) w godz. od 9 do 15 i od 17 do 20 rejestracji przedsiębiorstw przemysłowych, 22, 23 i 24 b. m. winni stawić się posiadacze przedsiębiorstw przemysłowych, położonych w obrębie 4 komisariatu.

Pobór. W środę, 23 b. m., w lokalu przy ul. Dobrej 72, odbędzie się dodatkowa komisja poborowa dla poborowych zamieszkałych na terenie powiatu warszawskiego. Na komisję tę winni stawić się wszyscy ci poborowi, którzy dotąd obowiązku tego z jakichkolwiek powodów nie dopełnili.

Odczyt tow. Z. Dubnowej-Erlach. Staraniem Akademickiego Koła Grosserowskiego „Ognio” w Warszawie odbędzie się w piątek, 25 b. m., o godz. 8 wiecz. w Żydowskim Domu Akademickim, Praga, Namiestnikowska Nr. 7 odczyt tow. Z. Dubnowej-Erlach n. t. „Życie obywatelowe Rosji współczesnej w świetle nowej literatury rosyjskiej”. Bilety do nabycia: w Żydowskim Domu Akademickim, pokój 103 u tow. Szaryka, u tow. Kronzybera, „Folkscajtung”, Nowolipie 7 między 4 a 6 wiecz.

Kursy przygotowawcze do egzaminów urzędniczych. Z dniem dzisiejszym zostają uruchomione 3-tygodniowe kursy przygotowawcze do egzaminów urzędniczych. Wykłady będą się odbywać 3 razy tygodniowo — a mianowicie: co wtorki, piątki i co niedziele. Dla członków Stow. Urzędników Państw. kursa te są bezpłatne, ewentualni kandydaci z poza Stowarzyszenia odpłacają za cały kurs 10 zł. Dalsze zapisy przyjmowane będą w lokalu kursów przy ul. Siennej Nr. 16, Zw. Handlowców, w dn. 22, 23 i 27 b. m., w godz. 18 — 19.

Wystawy w Związku Artystów Plastyków. W salach wystawowych Związku Zawodowego Polskich Artystów Plastyków (Nowy Świat 19) otwarto nowe interesujące wystawy: grupy artystek-malarek p. t. „Kolor” oraz wystawy zbiorowe: Henryka Lewenstajnda i Stanisława Matzkego. Obok wielkiej wystawy Tow. „Sztuka” w najbliższej przyszłości odbędą się ekspozycje poszczególnych wybitnych artystów: Stanisława Podgórnego, Zbigniewa Pronaszki, Ludomira Ślędzkiego, Wojciecha Wejsa i jednego z czołowych malarzy bułgarskich.

Polskie Towarzystwo Polityki Społecznej. Dziś o godz. 8 wiecz., odbędzie się w lokalu Towarzystwa przy ul. Jasnej 19. zebranie dykusyjne z referatem n. t. „Ubezpieczenie Rodzinne”.

„KROLOWA PIĘKNOŚCI”



Na wystawie kotów w Berlinie nagrodę piękności zdobyła mała kotka angorska.

SPROSTOWANIE URZĘDOWE

W Nr. 299 czasopisma „Robotnik” z dn. 23.X r. ub. pomieszczony został artykuł p. t.: „Gwałt kamienicznika”, w końcowym ustępie którego to artykułu, znajduje się wzmianka, iż najście na mieszkanie i bicie kobiety odbywało się przy asyście policjantów.

Ponieważ przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że zachowanie się policjantów było właściwe, proszę o zamieszczenie odpowiedzi tegoż. Ekspert, przeprowadzona była formalnie przez komornika na podstawie miarodajnego nakazu sądowego, asysta policjantów była służbowa, interwencja zaś ich właściwa i usprawiedliwiona.

Sprawa w świetle sprawdzonych faktów przedstawia się jak następuje: dwaj policjanci 7 komisariatu P. P. na wezwanie komornika, który otrzymał do wykonania nakaz eksmisji na małż. Rosińskich, zam. w domu nr. 10 przy ul. Staszica, udali się tam jako asysta. Podczas przeprowadzania eksmisji Rosińska, a następnie mąż jej, rzucił się na obecnego przy eksmisji gospodarza domu, wobec czego policjanci zmuszeni byli interwenjować i niedopuszczili do pobicia tegoż. Ekspert, przeprowadzona była formalnie przez komornika na podstawie miarodajnego nakazu sądowego, asysta policjantów była służbowa, interwencja zaś ich właściwa i usprawiedliwiona.

Komendant Policji Państw.

m. stoł. Warszawy

(—) E. Czysniowski, Inspektor.

Z WCZORAJSEJ GIEŁDY

Dolary notowano 8,88½, dewizy New-York 8,90. Bank Polski płacił za dolary 8,86½, a za dewizy 8,83. Transakcje międzybankowe kablem New-York przeprowadzono na 891,95 za 100 dolarów. Na rynku dewiz europejskich większych zmian nie notowano. Między bankami płacono za dewizę Berlin 211,91, a za dewizę Gdańsk 172,90. Prywatnie notowano dolary 8,88½, ruble złote 4,62½, czerwone sowieckie 2,02 dolarów.

Na rynku akcyjnym panowała tendencja słabsza. Notowano zwykłą tylko akcję Banku Polskiego ze 191,00 na 192,00. Obniżyli się: Warszawski Cukier z 46,00 na 45,00, Lilipopy z 38,00 na 37,00, Ostrowieckie A z 93,00 na 92,00, a B z 90,50 na 89,00, Starachowice z 38,75 na 38,50. W grupie papierów państwowych podniosła się 4%. Półroczna Inwestycyjna ze 112,50 na 113,00 i 5% Premjowa Pożyczka Dolarowa ze 103,50

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

11.56—12.10. Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10—13.00. Koncert z płyt gramofonowych dla wsi. 13.00—13.15. Komunikat rolniczy. 13.15—14.50. Przerwa. 14.50—15.10. Komunikaty: meteorologiczny i nadprogram. 15.10—15.35. Przerwa. 15.35—16.00. „La politique étrangère de la Pologne au mois de décembre”. 16.00—16.15. „Chwilka lotnicza”. 16.15—16.45. Program dla dzieci. 16.45—17.00. Przerwa. 17.00—17.25. Odczyt p. t. „Wychowanie fizyczne w miastach amerykańskich”. 17.25—17.50. Transmisja odczytu z Katowic. 17.55—18.50. Koncert popołudniowy popularny orkiestry R. P. 18.50—19.10. Rozmaitości. 19.10—19.30. Aktualja. 19.30—19.55. Odczyt, org. staraniem Federacji Polskich Związków Obrótców Ojczyzny. 20.00—20.25. Odczyt „Rocznica powstania styczniowego”. 20.30. Koncert wieczorny. Transmisja z Krakowa. Po koncercie komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, policyjny, sportowy, nadprogram, komunikaty Polskiej Agencji Telegraficznej, oraz retransmisje ze stacji zagranicznych na aparatach „Marconi”.

JUTRO.

11.56—12.10. Sygnał czasu, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10—13.00. Program dla dzieci. 13.00—13.15. Komunikat rolniczy, oraz transmisja notowań giełdy zbożowej krakowskiej. 13.15—14.50. Przerwa. 14.50—15.10. Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram. 15.10—15.35. Odczyt p. t. „Ruch społeczny w kierunku samowystarczalności gospodarczej”. 15.35—15.50. Komunikat harserski. 15.50—16.45. Koncert z płyt gramofonowych. 16.45—17.00. Przerwa. 17.00—17.25. Odczyt „Stefan Żeromski, jako poeta powstania styczniowego”. 17.25—17.50. „Skrzynka pocztowa”. 17.50—18.50. Koncert popołudniowy popularny, muzyka francuska. 18.50—19.10. Rozmaitości. 19.10—19.35. Odczyt „Siedziba Ogińskich”. 19.35—19.55. Nadprogram i komunikaty. 19.55—20.00. Sygnał czasu. 20.00—20.25. „Skrzynka pocztowa rolnicza”. 20.30. Koncert wieczorny kameralny. 21.00. Autorska audycja literacka Tadeusza Łopalewskiego. 21.25. Dalszy ciąg koncertu. 22.00—22.30. Komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, P. A. T., policyjny, sportowy, nadprogram. 22.30—23.30. Transmisja muzyki lekkiej.

WYSOKOŚĆ
NOWEGO PODATKU
SAMOCHODOWEGO

Nowouchwalony przez Radę Min. projekt ustawy o opodatkowaniu pojazdów mechanicznych ustanawia podatek samochodowy w zależności od wagi. Samochody wagi do 1500 kg. opłacać będą podatek w wysokości 40 zł. zaś od 1500 kg. wagi 55 zł.

Z teatrów świetlnych

PALACE — W KAJDANACH.

Dawno niewidziany w Warszawie George O'Frian ukazał się na ekranie „Palace” w niezmiernie interesującym filmie, filmie, który prócz niezwykle interesującej treści i pełnych dramatycznego napięcia scen, odznacza się jeszcze jedną z najważniejszych w naszym rozumieniu zaletą: głęboką myślą przewodnią. Myślą o wadach wypadku jest: zasada: o ile jesteś winien, musisz odpowiedzieć; z więzienia nie wolno uciec, należy w nim odkupić swą winę.

Jest to zasada piękna i głęboka. W filmie wypadła ona nieco niecelownie, gdyż bohater, cierpiący niewinnie, wraca dobrowolnie do więzienia, w którym go, dzięki specjalnej a czysto osobistej antypatii dyrektora niefortunnie katusza. Ponieważ jednak w zakończeniu dowiadujemy się, że poinformowany o rzeczywistym stanie rzeczy gubernator, uświadomił go i aresztuje jego dręczycieli, więc widzowie są zadowoleni.

Obraz prócz fascynującej fabuły bardzo ciekawie ujęta została postać bohatera, która, dzięki słabości charakteru, nie tylko że skazuje swego ukochanego na śmierć, a w chwili, gdy ten zarzuca jej słabość, grozi skargą u męża i torturami w więzieniu, zawiera cały szereg wstrząsających szczegółów, dotyczących więziennictwa w Ameryce, z których niektóre poprostu budzą dreszcz grozy. Całość robi wrażenie tembardziej, że George O'Frian należy do aktorów niezwykle subtelnych w cieniowaniu uczuć.

Ika.

ZE SCENY I ESTRADY

GIOVANNI MANURITTA. — HENRYK LABER.

Dwa nazwiska dotychczas w Warszawie nieznane.

Pierwszy z nich, młody tenor włoski występuje gościnnie w Operze, drugi — bawarczyk z urodzenia, dyrygent orkiestry filharmonicznej w Lipsku prowadził w piętek orkiestrę na wieczorowym koncercie symfonicznym.

Kilkakrotnie występy p. Manuritta są najlepszym dowodem, że dyrekcja Opery zawiodła się cokolwiek, licząc na łatwowierność publiczności naszej, jeżeli chodzi o „gwiazdy” zagraniczne. Tenor włoski nie ma powodzenia u nas. Nie wybija się ani głosem ani grą aktorską. Jego krótkie Al-maviv, Gkwalero de Grioux są blade i w wyrazie niedociągnięte.

Wiecej zainteresował dyrygent poważny i z sztuką swoją doskonale obeznany p. Laber. Szkoda, że dyr. Szymanowski nie słyszał swojej uwertury op. 12 pod jego dyktando: była jednym z najcenniejszych numerów ostatnich programów symfonicznych.

H. D.

na 105,00. Listy zastawne ziemskie i m. Warszawy miały tendencję słabszą.

W prywatnych obrotach pozagiełdowych notowano: Bank Polski 192,00, Starachowice 38,50, Modrzejów 32,00, Lilipopy 37,00, Rndzki 44,00, Węgiel 98,00, Cukier 45,00.

ZE SPORTU

III KONGRES ZRSS-U

Zaledwie 11 dni dzieli nas od daty rozpoczęcia obrad III Kongresu Zw. Rob. Stow. Sport. Wszystkie okręgi, z Warszawą na czele, przygotowują się intensywnie do godnej reprezentacji sportu robotniczego.

Przy sposobności zwracamy uwagę, iż zgłoszenia na kwatery przyjmuje się tylko do dn. 25 stycznia. Wszelkie sprawy w tej materii załatwia tow. Statter (Kraków, Batorego 5) i Sekretariat ZRSS-u (Warecka 7).

DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE R. K. S. „SKRA”.

Dnia 27 b. m. o godz. 9 rano w lokalu klubowym, Okopowa 43 — 47 odbędzie się doroczne Walne Zgromadzenie R.K.S. Skry z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie.
- 2) Wybór prezydium.
- 3) Odczytanie protokołu.
- 4) Sprawozdanie ustępującego Zarządu.
- 5) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
- 6) Wybory nowych władz.
- 7) Wolne wnioski.

RAN BIJE ŚWITKA.

Rozegrane onegdaj w Łodzi spotkanie bolserskie pomiędzy znanym pięściarzem stołecznym Ranem, a przybyłym niedawno z Paryża Świtkiem zakończyło się zwycięstwem Rana w drugiej rundzie knock-outem.

OBRADY LIGI PIŁKI NOŻNEJ.

Dwudniowe obrady Ligi P. Z. P. N. nie przyniosły żadnych niespodzianek. Na uwagę zasługuje tylko ożywna dyskusja na temat stosunku do Polskiego Kolegium Sędziów. Delegaci klubów ligowych wysunęli pod adresem instytucji sędziowskiej szereg dezyderatów.

Nowy Zarząd Ligi obrano w składzie następującym: prezes — mjr. Izdebski, wiceprezes — red. Laskownicki i kpt. Gross, sekretarz — kpt. Mielnik, skarbnik — kpt. Partyka.

Wydział Gier i Dyscypliny: dr. Matuszewski, mjr. Lepiarz, Merliński, Derda, mjr. Kępski, Weicher i por. Szeremeta.

Komisja Rewizyjna: kpt. Mirzyński, Obrubański, Konopka, mjr. Piasecki i Hamburger.

Pozatem odrzucono wniosek Hasmonie o pozostawienie jej w Lidze, uchwalono kredyt 2000 zł. na propagandę lekkiej atletyki wśród piłkarzy, oraz ustalono plan rozgrywek ligowych pierwszej rundy, postanawiając rozpocząć sezon nieco wcześniej, w drugiej połowie marca.

NA ŚLASKU KOPIA...

Publiczność dopisuje.

Na terenie Górnego Śląska odbyło się w ubiegłą niedzielę kilka spotkań piłkarskich, mimo iż na boiskach leżał śnieg. Zawody cieszyły się dużym powodzeniem.

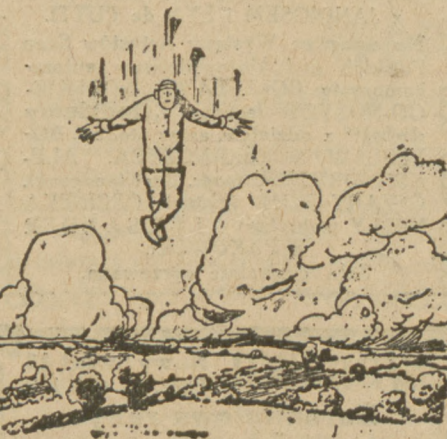
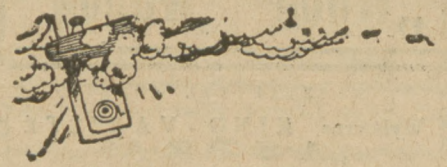
Spotkanie pomiędzy Kolejowym K. S. (Katowice) a 73 p. p. dały wynik nierozstrzygnięty 3:3.

A. K. S. (Królewska Huta) odniósł sensacyjne zwycięstwo nad K. S. 07 Siemianowice w wysokim stosunku 10:1. Diana (Katowice) pobiła V. B. (Gliwice) 5:2.

Zredukowany urzędnik, który wyszedł ze szpitala po zapaleniu płuc, poszukuje jakiegokolwiek pracy lub zapomógł bądź pieniądze, bądź też — w formie ubrania, bielizny, butów. Znajduje się w krytycznym położeniu.

Zapomogi przyjmuje Administracja „Robotnika”, Warecka 7, dla S. D.

HUMOR ZAGRANICZNY



FATALISTA.

— Nie warto się przejmować. I tak nastąpi to, co nastąpić musi...

KROTKOTRWALI „POMAZANCY BOŻY”
W AFGANISTANIE

Aman Ullah (z lewej strony), niefortunny władca i reformator Afganistanu, abdykował z powodu powstania, wywołanego przez sfery klerykalne. Brat jego i następca Inayat Ullah (z prawej strony) cieszył się koroną zaledwie trzy dni, po czym musiał również abdykować. Wódz powstańców zajął stolicę Kabul i sięga podobno po koronę królewską...

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich
Wielki

o 8 w. „Traviata”

Narodowy

o 8 w. „Brat marnotrawny”

Nowy

o 8 w. „Adwokat i róża”

Letni

o 8 w. „Kokoty z towarzystwa”

Ateneum, ul. Czerwonego Krzyża 20. Dziś „Kwadratura koła”.

Teatr Wielki. Dziś „Traviata”.

Teatr Narodowy. Dziś „Brat Marnotrawny”.

Teatr Nowy. Dziś „Adwokat i róża”.

Teatr Letni. Premiera „Panienki z dancingu” zostaje odłożona. Dziś i jutro „Kokoty z towarzystwa”.

Teatr Polski. Dziś „Włamanie”.

Teatr Mały. Dziś „Murzyn Warszawski”.

Morskie Oko. Dziś i jutro ostatnie przedstawienie rewii „Klejnoty Warszawy”. W czwartek przedstawienie zawieszono. W piątek premiera rewii „1000 pięknych dziewcząt”.

Qui Pro Quo. Dziś nowa rewia „M. S. Z.” czyli pamiętaj o mnie.

Czerwony As. Ostatnie dni występów Leona Wyrwicza, oraz przegląd przebojów Czerwonego Asa.

Recital skrzypcowy w sali Konserwatorium. Dziś drugi recital prof. W. Kochańskiego. Bilety „Orbis”.

WOBEC WIDMA REDUKCJI

TRAGICZNE SAMOBÓJSTWO URZĘDNIKA KASY CHORYCH

Trzydziestopięcioletni Bronisław Lubicki, urzędnik Kasy Chorych, w mieszkaniu swych rodziców przy ul. Pięknej otruił się arsenikiem. Desperata w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Dz.

Jezus, gdzie wkrótce zmarł. Według słów żony denata, przyczyną rozpaczliwego kroku miała być groźba redukcji, która dotknąć miała również i osobę zmarłego. (Wad.)

ECHA NAPADU NA KANTOR WYMIANY

Śledztwo w sprawie napadu na kantor wymiany p. Salomona Korngolda przy ul. Bielańskiej toczy się w dalszym ciągu.

Usiłowania policji idą w kierunku zidentyfikowania trupa zabitego bandyty. Szereg osób oglądało dotychczas zabitego, jednak nazwiska jego nie udało się dotąd ustalić.

W poszukiwaniu drugiego sprawcy napadu, który zdołał w sobotę zbiec, policja

cja aresztowała 3 podejrzanych osobników.

W dniu wczorajszym miała odbyć się konfrontacja aresztowanych z właścicielem kantoru, p. Korngoldem, jednak nie odbyła się ona, ponieważ p. Korngold rozchorował się po przebytych wrażliwościach.

Wszyscy trzej aresztowani starają się wykazać swoje alibi.

PALEC W TRYBACH MASZyny

W piekarni przy ul. Milej 22 Ber Cypel, lat 19, piekarski (Pawia 37), w czasie pracy, doznał poszarpania w trybach maszyny pal-

ców prawej ręki. Nieszczęśliwemu udzielono pomocy w ambulatorium Pogotowia.

WALKA Z ULICZNYMI HANDLARZAMI

Pomimo stałego tępienia ulicznych sprzedawców alkoholu grasujących w obrębie 12 komisariatu, a szczególnie na Krak. Przedm., handlarze ci w dalszym ciągu zajmują się tym zakazanym procederem. Wczoraj, w nocy posterunkowy zatrzymał na ro-

gu ul. Koźiej i Krak. Przedm. zawodowego ulicznego handlarza wódka, Kazimierza Stankiewicza. Obrat on sobie posterunek przy ulicznym sprzedawcy parówek i kiełbas. Od Stankiewicza odebrano butelkę z wódką i kieliszek. (Wad.)

NAPAD BANDYCKI NA ROLNIKA

Na powracającego z Warszawy sankami rolnika Konstantego Materego napadło za Nadarzynem trzech uzbrojonych w rewolwery bandytów. Jeden z nich zatrzymał konia za uźdę, pozostali zaś steroryzowali wieszniaka rewolwerem, zażądali wydania pieniędzy. Matera stawiał opór. Bandyci zwalili go z sani na drogę. Jeden przyniósł mu głowę swym ciałem, drugi zaś

dokonał rewizji, wyciągając ofierze 150 zł. z kieszeni kożucha. Następnie siedzący na głowie Matera zbrojony go zastrzelił, lecz rewolwer zaciął się. Wtedy kolbą poranił głowę swej ofiary, poczem bandyci zbiegli do pobliskiego lasu. Ograbiony gospodarz udał się na posterunek policji w Jazgarzewie, skąd niezwłocznie zarządził pościg za bandytami. (Wad.)

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajnie gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wiersz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSLAW NIEDZIAŁKOWSKI.

Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI.

Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

„Abito w druk. „Robotnika”, Warecka 7